Nr 15. Kraków, 19 Stycznia — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 103	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzęda pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, a następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypisać w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 18 stycznia.

Rzecz to na pozór drobna, prosty ceremoniał dworski, żałoba po śmierci obcych panujących, a jednak nabiera ona po śmierci cesarza Napoleona charakter kwestyi zasadniczej. Ponieważ wszyscy panujący: cesarze, królowie i książęta są z sobą spokrewnieni lub spowinowaceni, mniejsza o to, w jakim stopniu, gdyż z rzadkiemi wyjątkami wszyscy zawierają związki małżeńskie z domami tylko panującemi, przeto jak za życia tytułują się między sobą jako bracia albo krewni *(mon frère, mon cousin)*, tak po śmierci któregokolwiek z nich zarządzaną jest żałoba dworska. Bywa ona grubszą albo cieńszą, trwa dłużej albo krócej, w miarę stopnia pokrewieństwa i stanowiska politycznego zmarłej osoby. Niemniej jednak nigdy żałoba nie jest całkiem zaniedbywaną. Nawet detronizowani panujący uważani są pod względem pokrewieństwa jakby byli u władzy, i tylko że skoro stanowisko polityczne mogące wpływać na stopień żałoby, nie wchodzi już w takim razie w rachubę, przeto żałoba ze względów tylko pokrewieństwa oraz tytułu czyli godności, choćby nawet utraconej, zarządzaną bywa.

Legitymizm jako zasada wymagał takiego przestrzegania przepisów ceremoniału.

Dom napoleoński pierwszy doznał pominięcia w tej okoliczności, pomimo ulegalizowania go nie tylko uznaniem ze strony dyplomacyi, ale i przez połączenie się z nim wielu domów panujących związkami pokrewieństwa. Ale Napoleon I strącony został nie rewolucyą poddanych swoich, tylko pokonany koalicyą rządów, i rządy te wydały nań wyrok, wykonanie jego zostawiając Anglii, która podjęła się dobrowolnie szpetnej roli stróża więziennego. Nie przywdziały też dwory żałoby po Napoleonie I.

Ale kiedy umarł na wygnaniu król z domu Bourbonów, noszono po nim żałobę, podobnież po królu z młodszej linii tego domu, bo obu ich rewolucya strąciła z tronu, i nie wdawano się nawet w odróżnienie, czy według pojęć legityzmu przypadała korona domowi Orleańskiemu, a zatem, czy Ludwik Filip był legalnym monarchą czy przywłaszczycielem tronu jak Napoleon I.

Ze śmiercią Napoleona III powstała wątpliwość, do jakiej policzyć go kategoryi. Z jednej bowiem strony był on o tyle przywłaszczycielem tronu, iż ten nie jemu przypadłby prawnie; z drugiej jednak strony, nie na Orleanach go zdobył, lecz na republice, a zatem w oczach monarchów położył zasługę, że podźwignął we Francyi tron obalony. Gdy jednak według pojęć legitymistycznych źródłem jego władzy nie było dziedzictwo, lecz wybór, zatem z upadkiem cesarstwa zniknęła oraz podstawa tronu.

Większa część atoli dworów europejskich wybierając między rewolucyą, która odsądziła Napoleona III od tronu, a uznaniem go przez rządy, oraz mając wzgląd na powinowactwo domu Bonapartów z wieloma dworami panującemi, wreszcie że nie miała interesu przyczynić się do upadku drugiego cesarstwa, uznała za rzecz stosowną zarządzić żałobę dworską. Nie wszystkie jednak rządy poszły za tym przykładem, a mianowicie w Berlinie nie zdecydowano się pod tym względem, jak również na tych dworach niemieckich, które od Prus są zawisłemi, dalej na dworze belgijskim, który spokrewniony z Orleanami, widział w Napoleonie III przeszkodę główną restauracyi spadkobierców Ludwika Filipa.

Nie jest to kwestyą czysto ceremoniału dworskiego, lecz dotyka zarazem zasady, czyli raczej doktryny monarchizmu i legityzmu. Czy samo już wstąpienie na tron ulegalizowane uznaniem rządów, daje prawa, których nawet utrata tronu pozbawić nie może; czy też prawa te służą tylko pewnym uprzywilejowanym rodom, będącym jakiś czas w posiadaniu tronu? Ale w takim razie, gdzież legitymizm Bernadottów, skoro znów urodzony na tronie syn Napoleona III ma utracić prawo legitymizmu, i dla czego miały je utracić wydziedziczone domy panujące, których mnóstwo naliczyć można?

Albo jest legitymizm albo go nie ma. Ale miarą jego nie powinien być „Almanach de Gotha," chociaż przeszedł pod kontrolę kanclerza niemieckiego.

My nie podnosimy kwestyi legitymizmu, zwłaszcza, że nie mamy jej poczucia, nie wychowani w jej pojęciach i jej tradycyach, których w Polsce nie było; ale pytanie to poruszamy jako dowód, że same nawet domy panujące pozbywają się zasad czy doktryn, w których szukały świadectwa dla praw swoich i podstawy bytu swego, a powodzenie i fakt dokonany przyjmują za jedyne źródło prawa. Jakże taki przykład nie ma być przeciw nim obracany? Żałoba przeto dworska po cesarzu Napoleonie sięga po za kwestyę ceremoniału i potrąca o bardzo zasadniczą kwestyę prawa publicznego, o „kwestyę monarchizmu."

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 17 stycznia.

(E) Wiadomość, której zrazu, mimo że podaną była z całą pewnością, nie chciano dać wiary o zawieszeniu uchwały Przemyskiej Rady gminnej względem wniesienia petycyi przeciw bezpośrednim wyborom, sprawdziła się niebawem, a dziś doszło nas, że podobną uchwałę Rady powiatowej Rohatyńskiej zawiesił tamtejszy starosta, a to jak *Dziennik Polski* donosi, odwołując się na instrukcye z góry. Dowód to, iż ustawy zasadnicze, jako szczyt wolności przez grudniowców głoszone, mogą być instrukcyą w drodze prezydyalnej daną staroście zniesione, jeśli temu dogadza chwilowy zwrot polityki rządu. Przytaczam więc w oryginalnym tekście artykuł 11 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 L. 142 dz. N. P. *„Das Petitionsrecht steht Jedermann zu. Petitionen unter einem Gesammtnamen dürfen nur von gesetzlich anerkannten Körperschaften oder Vereinen ausgehen"*. Czyż Rady gminne albo powiatowe nie są prawnie uznanemi korporacyami?...

Sprawa sama mówi za sobą i nie potrzebuje komentarzy, a tak jest jasną i niewątpliwą, że o naszem konstytucyonalizmie każdy sobie łatwo sąd wyrobić może.

Jak wiadomo, budżet miasta Lwowa stanowczo jeszcze nie został załatwiony; odesłano w szczególności sprawę pokrycia niedoboru do komisyi finansowej. Otóż komisya ta, jak słyszę, pilnie obraduje i zaprasza na swe posiedzenia członków Rady z poza swego grona. Jak rzeczy dotąd stoją, zaprowadzenie podatku czynszowego zdaje się być nieuniknione. Chodzi tylko o jego sprawiedliwy rozkład. Pod tym względem rozmaite stawiane były wnioski. W zasadzie jednak można uważać przyjęcie stopniowania tego podatku w miarę fasyonowanego czynszu za pewne.

Wyjąwszy tę sprawę, we Lwowie obecnie tak cicho i spokojnie *in publicis*, jak już podobno dawno nie było. Nawet stowarzyszenia, o których dawniej często miałem sposobność donosić, a w tym czasie zazwyczaj miały Walne zgromadzenia, milczą tego roku prawie zupełnie, a jeżeli się ruszają, to udział członków jest tak skąpy, że nawet ruchem tego nazwaćby nie można. Klub tylko postępowy ocknął się ze snu i na poniedziałek sprosił zgromadzenie mężów zaufania dla powzięcia decyzyi w sprawie wyborów bezpośrednich.

Karnawał dotąd również jeszcze się nie rozpoczął. Dwie reduty odbyły się przy udziale półtrzecia masek i kilkunastu organów policyjnych. Widoki natomiast na przyszłość są dosyć świetne. Mianowicie zapowiedziany na początek lutego bal akademicki i pierwej odbyć się mający bal towarzystwa muzycznego ożywią zapust.

Słotę mamy niesłychaną. Przy kilku stopniach ciepła śnieg zniknął zupełnie i toniemy w błocie.

Wiedeń 17 stycznia.

Dziś przycichły nagle wszystkie wieści o układach między rządem a Polakami, dzienniki zaprzeczają wczorajszym doniesieniom, jedna tylko *Tagespresse* pisze artykuł wstępny o propozycyach p. Lassera, których — jak już nadmienialiśmy — nie było wcale. Od niejakiego czasu dzienniki zaczęły podawać szczegóły o treści reformy wyborczej wraz z cyframi co do wymiaru liczby deputowanych i określenia okręgów wyborczych. *Abendpost* zaprzecza, jakoby szczegóły te były z prawdą zgodne. O ile nam wiadomo, zaprzeczenie nie dotyczy ogółu wiadomości ogłoszonych przez *Nową Pressę*, lecz tylko niektórych szczegółów, albowiem w głównych zarysach wiadomości wspomnione są uzasadnione, rozchodzi się li o dokładność liczb przytoczonych. W przyszłym tygodniu rząd ma z pewnością wnieść projekt ustawy.

Ktoby chciał zaprzeczyć, że ostatni list ks. Gramonta do hr. Beusta nie jest kompromitującym dla osoby byłego kanclerza austryackiego, znalazłby z trudnością dowody na poparcie swego zdania. Już list hr. Andrassego do hr. Apponyego nie oddał przysługi hr. Beustowi. Skoro bowiem hr. Andrassy jako prezes gabinetu węgierskiego, a zatem nie zajęty w pierwszym rzędzie polityką zagraniczną, widział się zmuszonym w sposób tak stanowczy wykazać ówczesnemu ambasadorowi francuskiemu ks. Gramont, że żadną miarą Francya liczyć nie może na pomoc Austryi na przypadek wojny z Prusami, to przecież przypuszczać trzeba, że hr. Andrassy nie był bardzo pewnym, czy hr Beust nie łudził ks. Gramonta i Francyi jakiemiś obietnicami. A jeżeli ks. Gramont mówi prawdę w ostatnim swym liście, co nie jest rzeczą niewątpliwą, to misya hr. Vitzthuma, prawej ręki hr. Beusta, do Paryża nie miała innego celu, jak udzielenie rękojmi rządowi francuzkiemu, iż Austrya gotowa pospieszyć Francyi na pomoc. Bądź co bądź, cała korespondencya między ks. Gramontem a hr. Beustem, musi być przykrą i wstrętną hr. Andrassemu, dbającemu w wysokim stopniu o dobre i serdeczne z Niemcami stosunki. Ale hr. Beust wróci na posadę swoją do Londynu, bo przylgnął do takowej, a zresztą dymisya jego w tej chwili zakrawałaby na zbyt wielką uległość dla Prus, czego godność państwa uniknąć nakazuje. Pragniemy tylko, aby hr. Beust przynajmniej wrócił prędko do Londynu, ponieważ sprawa środkowo-azyatycka i zatargi dyplomatyczne między Rosyą a Anglią dostarczą mu więcej zasobów do pisania, aniżeli wymiana listów z mężem stanu tak szczupłych zdolności, jak ks. Gramont.

Głównodowodzący w Galicyi jenerał Neipperg, dostał order korony żelaznej Iej klasy z ozdobą wojenną IIIej klasy.

Projekt ustawy o trybunale administracyjnym, uzyskał potwierdzenie Cesarskie; na jednem z następnych posiedzeń Rady państwa przedłożonym zostanie Izbie poselskiej.

Kraków 18 stycznia. Zwiększa się ciągle szereg petycyj za utrzymaniem wyborów dotychczasowych, a przeciw wyborom bezpośrednim. Byłyby one jeszcze liczniejsze, gdyby w wielu korporacyach autonomicznych nie mniemano, że prosić o utrzymanie tego co jest, powinno być rzeczą zbyteczną, skoro ustawa stoi na straży ustaw sankcyonowanych przez N. Pana, do jakich należy ustawa wyborcza obowiązująca i wchodząca w skład konstytucyi. Atoli odkąd władze zaczęły zawieszać petycye do Rady państwa przeciw zmianie konstytucyi, to jest przeciw zmianie ustawy wyborczej, niewątpliwie petycye takie będą przybywać. Dziś dochodzi nas wiadomość o uchwaleniu podobnych petycyj przez Radę miejską w Gródku, Rady powiatowe Bobrecką, Kossowską i Pilzneńską. List z Pilzna z d. 16 pisze nam:

Wydział Rady powiatowej wniósł w imieniu reprezentacyi powiatu naszego petycyę do Rady państwa przeciw projektowi wyborów bezpośrednich, na ręce posła krakowskiego p. Zyblikiewicza.

Tymczasem naczelnicy powiatów otrzymali instrukcyę z Namiestnictwa, zawieszającą uchwały Rad powiatowych i gminnych, które zamiast formy petycyi za utrzymaniem wyborów do Rady państwa przez sejmy krajowe, uchwaliły protestacye przeciw zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich, a władze powiatowe odwołały się tu na § 50 ustawy o reprezentacyi powiatowej, który atrybucye nadzoru rządowego określa. Otóż z powołania się na rzeczony artykuł widzimy, że władze rządowe stoją przeciw konstytucyi obowiązującej, skoro unieważniają uchwały przeciw naruszeniu tej konstytucyi zapadłe w korporacyach autonomicznych.

Dochodzi nas właśnie odpis rozporządzenia, wydanego w tej mierze przez starostę Gorlickiego:

„*N. 10 praes.* Odezwa. Doszło do mojej wiadomości, że Świetny Wydział Rady powiatowej uchwalił wnieść protest przeciw zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów. Według §. 50 ustawy o reprezentacyi powiatowej, służy rządowi prawo nadzoru nad Reprezentacyą powiatową w tym kierunku, ażeby ta reprezentacya nie przekraczała swojego zakresu działania i nie działała przeciw istniejącym ustawom.

Reprezentacya powiatowa czyli raczej Wydział powiatowy nie ma kompetencyi do uchwalania podobnych protestów przekraczającej jej zakres działania, przeto wstrzymuję na mocy przysługującego mi z §. 51 ustawy o reprezentacyi powiatowej prawa i obowiązku wykonania powyższej uchwały i upraszam równocześnie o udzielenie mi wzmiankowanej uchwały.

Gorlice, d. 10 stycznia 1873. C. k. starosta *Błoński* m. p. Do Świetnego Wydziału Rady powiatowej."

Jeden zaś z naszych korespondentów pod Lwowem zamieszkałych pisze nam dzisiaj:

Będąc wczoraj we Lwowie, rozmawiałem z jednym z wyższych urzędników Namiestnictwa. Zapewniał mię z powodu wstrzymania przez p. Seidlera uchwały Rady powiatowej Przemyskiej, omówionej przez wszystkie nasze pisma, że żadne polecenie ani urzędowe ani poufne z Namiestnictwa nie wyszło i wyjść nie mogło, albowiem każdy starosta powiatowy wstrzymanie uchwał motywować obowiązanym jest, i w tym razie mógłby się powołać na polecenie Namiestnictwa, coby nietylko kompromitowało najwyższą władzę polityczną, ale odpowiedzialną ją czyniło wobec statutu sejmowego i ustaw krajowych. Takie wstrzymanie uchwały mógł tylko starosta *proprio motu* i to pod względem formy uczynić, iż Radom powiatowym nie przysłuży prawo uchwalania protestów lub petycyj, w czem uchwały co do formy bardzo się różnią.

Z końcem r. 1872 w wykazach Izby adwokackiej krakowskiej następujący pp. Adwokaci zapisani byli i urzędowali:

w Krakowie: Dr Alth Alojzy, Dr Balko Antoni, Dr Biesiadecki Stanisław, Dr Geissler Adolf, Dr Hajdukiewicz Jan, Dr Jakubowski Faustyn, Dr Kański Mikołaj, Dr Kaufmann Józef, Dr Koczyński Michał, Dr Komar Herkulan, Dr Korecki Leon, Dr Korczyński Adolf, Dr Kucharski Leonard, Dr Machalski Maksymilian, Dr Markiewicz Władysław, Dr Mochnacki Józef, Dr Rappaport Arnold, Dr Rosenblatt Joachim, Dr Rydzowski Andrzej, Dr Samelson Szymon, Dr Schoenborn Józef, p. Schaetzel Józef, Dr Starzewski Rudolf, Dr Styczeń Wawrzyniec, Dr Szlachtowski Feliks, Dr Wilkosz Ferdynand, Dr Wyrobek Wacław, Dr Zyblikiewicz Mikołaj;
w Białej: Dr Ehrler Jan, Dr Eisenberg Alojzy, Dr Bernard Nechi;
w Bochni: Dr Trybulec Józef;
w Kętach: Dr Chrzanowski Franciszek Ksawery;
w Oświęcimie: Dr Nowak Gustaw;
w Wadowicach: Dr Krobicki Henryk;
w Myślenicach: Dr Andrzej Marek.

Z Wydziału Izby adwokackiej krakowskiej.
Prezes, *Dr Machalski.*

NPan mianował w kapitule metropolitalnej grecko-katolickiej we Lwowie: kanonika Michała Malinowskiego dziekanem kapituły, kanonika Antoniego Pietruszewicza kustoszem kapituły, kanonika Jana Żukowskiego scholastykiem kapituły, wreszcie dziekana i proboszcza w Rosohaczu Michała Siegalewicza kanclerzem kapituły; dalej mianował NPan kanonikami w tejże kapitule metropolitalnej: zastępcę dziekana i proboszcza w Cisowie Leona Hoterowskiego, grecko-katolickiego kapelana wojskowego Antoniego Wikowicza i kooperatora grecko-katolickiego proboszcza u św. Barbary w Wiedniu Władysława Baczyńskiego; wreszcie dyrektorowi akademii te-

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Zmiana na lepsze. — Uciszenie się bałwanów. — Czy stała poprawa, czy tylko *lucidum intervallum?* — Ubytek rysów humorystycznych i fizyonomii Lwowa. — Cnota wstrzemięźliwości. — Czegośmy się niedopuścili? — Polemika i teatr. — Rywalizacya dwóch scen. — Słówko do rycerzy Melpomeny lwowskiej. — Rozwiązane towarzystwo i nierozwiązane zadania. — Projekta, wielcy ludzie i emancypacya. — *Kronika rodzinna.*

Jeszcze przy sposobności przeszłorocznych wyborów miałem przyjemność zapisania na tem miejscu, że nasz Lwów poważnieje, że poczyna wyrastać z „politycznych majtek," że mu się ów słynny oratorski dyszkant, piskliwy i uszy rozdzierający, zmienia korzystnie, i to nie w *basso buffo*, ale w spokojny i artykułowany tenor, że zdaje się tracić upodobanie w pukających racach, żabkach i tym podobnych eksplozyach politycznego dowcipu... Wnosiłem to ze spokojnego przebiegu całej akcyi wyborczej, która się odbyła bez janczarskiej orkiestry, bez akompaniamentu tłuczonego szkła, bez sałaty polemiczno-dziennikarskiej i bez innych tym podobnych artykułów, dawniej przy każdej „wielkiej akcyi politycznej" we Lwowie niezbędnych.

Podnosząc te objawy „opamiętania" nie miałem jednak odwagi utrzymywać, że to stanowczy zwrot w charakterze naszym lokalnym, i dziś jej jeszcze nie mam, chociaż od owego czasu z małemi wyjątkami nie zaszedł żaden niebezpieczniejszy objaw recydywy, a przeciwnie przybyło wiele powodów, dla którychby tej spokojniejszej cry nienależało, może brać ani za chwilowe uciszenie się bałwanów, za ciszę przed burzą ani za zwyczajne *lucidum intervallum.*

Bądź co bądź fizyonomia Lwowa zmieniła się od niejakiego czasu, a uważny dostrzegacz przekonać się może, że zabrakło jej kilku humorystycznych rysów, które dawniej wyzywały wszystkich satyrycznych Hogarthów i Nie-Hogarthów. Może nadejdzie nawet czas, w którym na przekór odwiecznemu zdaniu i wszelkim lokalnym tradycyom, zastosować się do nas: *difficile est satyram — scribere,* i w którym wykaże się szkaradna obłuda rozmaitych domorosłych Arystofanków, fejletonistów, kronikarzy i innych tym podobnych ludzi, co to niby uderzali gwałtownie na nasze wybryki, a teraz tęsknią do nich siedząc przed białym papierem, którego nie ma czem zapełnić.

Zanadto mnie okrzyczano wrogiem mego najukochańszego grodu, zanadto często zarzucano mi, że go oczerniam przy każdej sposobności w oczach Krakowa, abym teraz nieskorzystał z tak dobrej sposobności i przy noworozpoczętym roku nie usiłował się zrehabilitować bodaj zarejestrowaniem tego, czego od kilku miesięcy — niezrobiliśmy... Nie będę mówił o dodatnich objawach postępu, ale o wstrzemięźliwości, która przecież jest także rodzajem postępu i wiedzie do zalet czynnych.

Otóż najpierw nie mieliśmy od dość długiego już czasu polemiki dziennikarskiej, która odkąd istnieją we Lwowie gazety, należała tu do najzwyczajniejszych i najulubieńszych igrzysk na polu wyższej polityki i szlachetnej emulacyi kwartalnej. Nastąpiło zawieszenie broni, a antagonizm naszych organów publicznych złagodniał do tego stopnia, że już niekoniecznie wystarcza być wychłostanym w jednym dzienniku, aby natychmiast zostać pochwalonym w drugim, z których to dwóch przeciwnych losów, nie wiem, co wymagało bardziej rezygnacyi i cichego współczucia serc miłosnych. Za przykładem redaktorów przestali się kłócić i inni drażliwi ludzie, jak np. stenografowie i fizycy, a obecnie mamy tu rozrzewniający widok prawdziwie sielankowej zgody.

Nie mieliśmy dalej żadnego nowego objawu kwestyi teatralnej, która prawie lat dziesięć grasowała we Lwowie, epidemicznie chodząc po głowach. Nie mieliśmy już od roku nietylko żadnej komisyi, żadnej ankiety, żadnych znawców *ad hoc* i żadnej nowej kompanii teatralnej, ale nadto nie mamy już polemiki o teatr, do której tak nas przyzwyczaiły były gazety, że zdawało się nam niepodobieństwem, aby bez niej istniały scena i krytyka. Co więcej, mimo, że teatr jest w kuzynostwie z jednym dziennikiem, dziennik drugi pisze poważnie i spokojnie o sprawach teatralnych, którego to cudownego zjawiska najstarsi ludzie we Lwowie nie zapamiętają.

Natomiast mamy trochę polemiki międzynarodowej, czyli raczej międzymiastowej w sprawie teatru, scena bowiem lwowska trochę na bakier jest ze swoją koleżanką krakowską, jak to dość często zdarza się między białogłowami, choćby się nawet do bogiń liczyły. I tu jednak pocieszamy się nadzieją, że ten spór jest tylko początkiem szlachetnej emulacyi, i że ta szlachetna emulacya powoli tak dalece się wyemancypuje od lwowskich nawyczek, że nie będzie się zasadzała ani na podpłacaniu aktorów, ani na odmawianiu przeciwniczce wszelkich zasług i wszelkich środków scenicznych. Jeżeli teatr krakowski naprawdę tak jest ogołocony ze wszelkich sił artystycznych, jak nam tu o tem piszą nasze gazety — wtedy nie wielki to zaszczyt dla lwowskiej sceny, że z nim rywalizować potrafi. Powinni o tem wiedzieć rycerze nasi krytyczni, i niezapominać, że odsądzeniem rywalki od wszelkich zalet odbiera się także wszelki urok emulacyi i możliwym (ale dalekim, bardzo dalekim!) jej tryumfom.

Niezawadzi przypomnieć przy tej sposobności naszym tryumfatorom teatralnym, że jakkolwiek bez sił znakomitych artystycznych nie ma znakomitego teatru, przecież same te siły niewystarczają jeszcze wcale, aby scenę jakąś wznieść na wysoki stopień estetyczny, jak tego nieraz widzieliśmy przykłady. Stopień artystyczny każdego teatru rozstrzyga się bodaj czy nie głównie i stanowczo kwestyą kierownictwa i kwestyą publiczności i jej smaku — a pod obu temi względami brakuje nam tu we Lwowie jeszcze wiele...

Dość jednak tej dygresyi teatralnej; przechodzę do dalszych pocieszających objawów wstrzemięźliwości naszej. Otóż nie zawiązaliśmy dalej od dość długiego już czasu żadnego nowego towarzystwa, a większa połowa tych, które miały rozwiązać mnóstwo kwestyj nagłych i „palących", ze zbawieniem ludzkości, Galicyi a specyalnie Lwowa ściśle związanych, nie rozwiązały wprawdzie swego zadania, ale za to rozwiązały się same, zstępując do Erebu zapomnienia, w którym im już i prezesowie, i sekretarze, i walne zgromadzenia stały się rzeczą zbyteczną. Powstawały z wielkim hukiem i partesem, a zginęły bez śladu i bez żalu; czego już przy narodzinach spodziewać się należało, bo nie szukały i nie miały racyi swego bytu w żadnej rzetelnej potrzebie, ale w ambicyjce warcholskiej, w agitatorstwie próżniaczem lub w bezmyślnem małpiarstwie zagranicy.

Nie mieliśmy żadnego nowego projektu, który jasno jak na dłoni, z genialną śmiałością i za pomocą rozmaitych najprostszych w świecie środków, jak np. wstrzymaniem się od trzeciej potrawy, zbieraniem łebków cygarowych, krajcarową składką itp. miał przywrócić Polsce szczęście, wolność i sumy neapolitańskie, zmienić wszystkich chłopów w doktorów filozofii i obdarzyć każdego nauczyciela ludowego ekwipażem i czterema końmi....

Nie rzucił nikt myśli nowego kopca i nie rozpisał składki na jakiś nowy pomnik dla któregoś z bohaterów lub poetów; nie zbieraliśmy starych klamek, rożnów, gwoździ, lichtarzy itp. na materyał, z którego miałby kiedyś powstać posąg spiżowy na placu św. Ducha lub przy wałach hetmańskich....

Nie mianowaliśmy nikogo wielkim człowiekiem, jak to się praktykowało niedawno jeszcze we Lwowie; nie daliśmy rymom żadnego z domowych naszych wierszopisów patentu wyższości nad „bełkotaniem Lamartinów", i nie przyznaliśmy żadnemu wirtuozowi prowincyonalnemu pierwszeństwa nad „Verdim i jego hupsztykami." Fabrykacya wielkich poetów, wielkich pisarzy, wielkich artystów ustała widocznie, i nie powiększyliśmy Panteonu narodowego ani jedną znakomitością, kreowaną doraźnie, z uwolnieniem od taksy, zasług i talentu.

Nie emancypowaliśmy tak szalenie kobiet, jak przed rokiem, i nie projektowaliśmy już *klubu panien.* Nie mieliśmy po dziennikach artykułów o straszliwej niewoli płci pięknej, prześladowanej przez płeć brzydką, niedopuszczanej ani do wyborów, ani do sejmu, ani na wykłady medyczne i chirurgii. Wskutek tej pomyślnej zmiany kawalerowie okazują więcej matrymonialnej ochoty, pozbywszy się trwogi, którą ich przejmowała emancypowana, doktoryzowana przyszłość kobiety. Natomiast zmniejszyła się znacznie liczba tych, co utrzymywali, że każda kobieta może być wszystkiem, lekarzem i oficerem landwery, i tych, którzy twierdzili na przekór za Byronem, że kobiecie nie potrzeba niczego a niczego, tylko zwierciadła i smażonych migdałów....

Mógłbym jeszcze wiele objawów podobnych zanotować, ale boję się, abym zawcześnie się nie cieszył, i aby mi w najbliższym czasie nie zaprzeczono jakim nowym wyskokiem szurum-burycznym. Ponieważ już jednak jestem w trakcie przyznawania słuszności, muszę więc wspomnieć choć raz życzliwie o dziennikarstwie literackiem warszawskiem, o którem ile razy dotąd pisałem, zawsze na nieszczęście występowałem ze samemi zarzutami, za co mnie już nieraz skarcono. Oto muszę zwrócić uwagę czytelników waszych na pismo, które niezawodnie liczy się do najlepszych w Warszawie, a które u nas w Galicyi prawie zupełnie jest nieznane.

Mam na myśli *Kronikę rodzinną*, pismo w swoim rodzaju wyborne, choć skromne i bezpretensyonalne. Podczas, gdy inne pisma, wątpliwej wartości literackiej a wątpliwszych jeszcze tendencyj, w wielkiej ilości rozchodzą się po Galicyi, dzięki reklamie jarmarczno-księgarskiej i rycinom, *Kronika rodzinna*, która obrazko-manii nie schlebia i hałasu szarlatańskiego nie czyni, zaledwie z tytułu u nas jest znaną. Jestto szkoda prawdziwa, pismo to bowiem wyróżnia się zaszczytnie między dziennikami warszawskiemi swym rozsądnym programem, w którym nie ma miejsca ani emancypacya kobiet, ani materyalizm, tak ulubiony dziś w prasie warszawskiej, ani żadna z innych śmiesznych manij nowoczesnych. Treść sama jest ciekawa i urozmaicona, redakcya staranną. Prawdziwą perłą między artykułami *Kroniki rodzinnej* są listy Odyńca, których część przełożoną już została na język niemiecki i taką sensacyę wywołała w świecie literackim. Przekład powieści Konrada Bollandena, dokonana umiejętnie i troskliwie, daje rękojmię, że *Kronika* w zawodzie tłómaczeń będzie się kierowała sumiennym wyborem i uniknie jednej z głównych wad warszawskiego dziennikarstwa, które bez krytycznego zmysłu i bez względu na odmienne potrzeby naszego społeczeństwa, zamieszcza mnóstwo tłumaczonych romansów francuzkich i niemieckich.

DEL...

rezyańskiej Drowi Aleksandrowi Pawłowskiemu udzielił tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 17 stycznia. *N. fr. Presse* zamieszcza dzisiaj znów szczegóły o projekcie reformy wyborczéj, tak jakby ten projekt miała przed sobą, i donosi, że jest on zupełnie gotów i nąjdaléj jutro przedłożonym zostanie Cesarzowi, a już nie wątpliwie wniesionym będzie we wtorek w Izbie deputowanych. Ustawy o reformie wyborczéj, pisze ten dziennik, jak wiadomo, dwie przedłożone zostaną pod obrady. Pierwsza tj. ustawa główna zawiera zmianę zasadniczą ustawy z 21go grudnia 1867, składa się tylko z kilku paragrafów obejmujących przepisy zmienione. § 6 ustawy zasadniczéj z 21go grudnia 1867 o reprezentacyi państwa, będzie brzmiał następnie: „Do Izby deputowanych wchodzi przez wybór 335 członków, a to wedle liczb dla pojedynczych królestw i krajów następnie oznaczonych.“ Tu wyliczone są te liczby, które kilkakrotnie już powtarzaliśmy. Różnica więc w brzmieniu paragrafu jest ta, iż dodano wyrazy “przez wybór“ i zmieniono liczbę deputowanych z 203 na 335.

§ 7 ustawy zasadniczéj z 21go grudnia 1867 twierdzi *N. fr. Presse*, dozna jeszcze istotniejszéj zmiany, niż § 6. W miejsce przepisów o wyborach przez sejm dokonywanych, zamieszczonym będzie podział deputowanych przypadających na poszczególne kraje, a mianowicie według czterech grup: wielkiéj posiadłości, miast, Izb handlowych, i gmin wiejskich. Oczywiście opuszczonym będzie przepis teraźniejszego § 7 co do zarządzenia przez Cesarza wyborów bezpośrednich w stosunkach wyjątkowych i tylko zdanie końcowe wzięte będzie do nowéj ustawy; takowe brzmi: „Bliższe przepisy co do przeprowadzenia wyborów bezpośrednich, i oznaczenie okręgów wyborczych określi nstawa państwowa.“

Ta właśnie ustawa państwowa ma być drugą częścią przedłożenia rządowego o reformie wyborczéj. Jest to elaborat obszerny wyliczający poszczególne grupy i okręgi wyborcze we wszystkich krajach. W ogólnych przepisach przypomina ustawę o wyborach z konieczności, z któréj przepisy o podjęciu wyborów prawie dosłownie są wzięte. Sposób podjęcia wyborów i miejsca, gdzie się wybór odbywa, podaje ta część ustawy, która prócz tego przytacza wypadki, w jakich deputowany traci mandat. Takie są szczegóły projektu reformy wyborczéj według *N. fr. Presse*

— W *Wiener Abendpost* czytamy: „Wiadomości podawane przez niektóre dzienniki o szczegółach projektu reformy wyborczej, szczególnie o rozdziale liczby deputowanych na poszczególne kraje i grupy wyborcze, wywołały w ostatnich dniach wielokrotne zaniepokojenie. Możemy zapewnić, że wiadomości te są pod wielu względami błędne, i że dopiero przedłożenie które ma być wniesione w Izbie deputowanych o reformie wyborczej, da prawdziwy obraz rozdziału deputowanych, jaki rząd zrobić zamyśla.“

— Dzienniki czeskie ogłaszają ułożoną przez Dra Zeithammera petycyę klubu czeskiego do Cesarza. Petycya ta występuje przeciw wyborom bezpośrednim, domaga się ministerstwa ugodowego i kończy się prośbą, aby Cesarz raczył monarszą swą wolę skierować ku temu, iżby wszystkim ludom równą wymierzono sprawiedliwość, zanim zajdą fakta, które nawet pośredniczącej władzy Korony mogłyby stawić przeszkody.

— W *Times* znajdujemy w telegramie z Paryża notę, którą hr. Andrassy przesłał hr. Apponiemu w sprawie Gramonta. Brzmi ona następnie:

Panie hrabio! Otrzymałem raport, w którym udzielasz mi pan listu, ogłoszonego przez p. Gramonta w odpowiedzi na złożone przez p. Thiersa przed komisyą wrześniową zeznanie. Daleki jestem od pochwalania tego rodzaju ogłoszeń, które poddają rozmowy, przeznaczone dla prywatnego użytku interesowanych gabinetów, pod komentarze dzienników. Pierwszym skutkiem tych niedyskrecyj jest zwichnięcie wzajemnego między rządami zaufania i nakładanie więzów wymianie myśli, która jeżeli ma przynieść owoce, wymaga otwartości. Z tego powodu byłbym się wstrzymał od wszelkiego rozbierania postawionych przez księcia Gramonta twierdzeń, gdyby list jego nie był zawierał właśnie coś całkiem przeciwnego temu, co do p. Thiersa mówiłem, i gdyby mi przezto samo nie przypadła powinność dania do pewnego stopnia rękojmi oświadczeniom p. Thiersa, o ile się te do mnie odnoszą.

Nie waham się oświadczyć, że p. Thiers w zeznaniu swem wszystko wiernie powtórzył, co miałem zaszczyt powiedzieć mu podczas jego pobytu w Wiedniu, i obecnie nic całkiem przeciw temu zarzucić nie mogę. Przeciwnie, mam powód mniemać, że o ile okoliczność ta mnie dotyczy, nikt w właciwszem nie znajduje się położeniu stwierdzenia oświadczeń prezydenta rzeczypospolitéj nad samego p. Gramonta. Nie czyniłem ani p. Gramontowi, ani nikomu innemu żadnéj uwagi, którąby podobną była do słów, o których twierdzi, że upoważniony był donieść je swemu rządowi. Przeciwnie, chociaż nie byłem ministrem spraw zagranicznych, uważałem sobie za obowiązek szukać sposobności rozwiania złudzeń, których nie mogliśmy utwierdzać nie narażając się późniéj na zasłużone zarzuty.

W istocie gdyby dawniejszy ambasador Francyi przypomnieć sobie raczył rozmowę, jaką z nim miałem, gdy wybór księcia Hohenzollerna był na stole, a w któréj rozbieraliśmy możebność współdziałania monarchii austryacko-węgierskiéj w ewentualnéj wojnie z Prusami, to niepodobnem byłoby mu nie przyznać, że to co w późniejszym czasie p. Thiersowi powiedziałem, było w zupełnéj harmonii z tem, co do niego samego mówiłem. Nie uważam za potrzebne wchodzić w szczegóły owéj rozmowy, jakkolwiek sobie każde słowo wymienione między nami przypominam. Podnoszę to tylko, że książę Gramont podziękował mi za szczerość mego rozbioru, wołąc, jak mówił, żadnych rządowi swemu nie robić nadziei, którymby przyszłość kłam zadała.

Winienem dodać, że od chwili owéj rozmowy p. Gramont unikał starannie mówienia ze mną o polityce, o co zewszechmiar nie mam prawa użalać się, nie będąc podówczas ministrem spraw zagranicznych.

O ile rzecz dotyczy hr. Beusta, uważał on za właściwe, stojąc na czele gabinetu w owym czasie, do którego się oba listy Gramonta odnoszą, udać się po ogłoszeniu pierwszego, do jego autora o bliższe wyjaśnienia natury tego dokumentu, na którym p. Gramont zamierza oprzeć swoje twierdzenia.

Gdy ks. Gramont zadośćuczynił temu wezwaniu, odpowiedział mu hr. Beust szczegółowo listem, który dołączam, abyś go pan każdemu pokazał, skoro uznasz to za stosowne. Zauważysz pan zapewne, że p. Beust potwierdza w nim zeznanie prezydenta rzeczypospolitéj uczynione przed komisyą śledczą. Co do mnie dodaję, że jeżeli świadectwo moje będzie zażądane, dam je o ile można dokładne. *Andrassy.*

Francya.

Na list hr. Beusta do hr. Gramonta, któryśmy świeżo powtórzyli, odpowiedział ostatni pod d. 8 stycznia r. b. następnie:

Panie hrabio! Otrzymałem list, którym mnie pan w odpowiedzi na pismo moje z 21go grudnia zaszczyciłeś, i ubolewam, że toż dopiero w dziesięć dni doszło rąk jego, w czem jak panu wiadomo, nie moja była wina. Czytałem uwagi, jakie panu nasunęły ogłoszenia narzucone mi niestety! okolicznościami, z całą należną im bacznością; dostrzegam w nich ślad pewnego nieporozumienia pod względem natury i doniosłości moich twierdzeń, i mniemam być winnym pamięci naszych dawnych stosunków, usunąć w tej mierze wszelkie nieporozumienie. Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że za nic co w mojem otoczeniu było napisanem, lecz tylko za to, co sam powiedziałem, biorę odpowiedzialność. Uważam przeto za zbyteczne zapewniać pana, że nie pragnienie własnego usprawiedliwienia się, wkłada mi pióro w rękę. Gdyby tak było, nie byłbym czekał dwa lata, aby przerwać milczenie, które mi nie było uciążliwem. Zajście zostało wywołanem nieodpowiedniem prawdzie i nie mającem miary zeznaniem p. Thiersa, które w interesie honoru Francyi wypada zaprzeczyć.

Z tem uwzględnieniem zechciej pan rozważyć, że nigdy nie twierdziłem, jakobyś nas pan do wojny zachęcał. Uznaję w zupełności — albowiem jest prawdą — że nam odradzałeś wojnę aż do chwili gdy nam przesłałeś do Paryża hr. Vitztuma; przyznaję bez trudności, że nam pan nawet 13 lipca radziłeś poprzestać na zrzeczeniu się księcia Hohenzollerna, które 12go zostało ogłoszone; nie wątpię nawet, że było panu bardzo przykro dowiedzieć się, iż okoliczność ta nie wystarczyła, aby zajście francusko-pruskie uchylić. Również uznaję, że przyrzeczenia pomocy, których formułę przytoczyłem, przypadają w czasie już po wypowiedzeniu wojny i w końcu zamykam ustąpienia moje zapewnieniem, że według najgłębszego mego przekonania rządowi austryackiemu nie mogę czynić żadnego zarzutu z powodu postawy, jaką względem Francyi zachował, i jaką mu wypadki narzuciły. Nie jestem w położeniu zmierzyć naturę dobrych stosunków jakie obecnie między gabinetami wiedeńskim i berlińskim istnieją, ponieważ jednak zajście, jakie nas zajmuje, nic nie wydobyło na jaw, coby już w Berlinie wiadomem nie było, nie mogło przeto nic tam narazić, a co się nas tyczy, to naród francuski w tych wykryciach nowe tylko ujrzy powody do sympatyi i szacunku dla Austryi. A to jak pan hrabia mówisz, jest rzeczą główną.

Przypominasz mi pan, że w r. 1871 miałem zaszczyt widzieć pana w Londynie, gdzieśmy wiele o wypadkach 1870 r. gawędzili, i że wtedy bez ogródek oświadczyłem panu, że zupełnie pojmuję sposób działania pańskiego, i że mu z tego bynajmniej żadnego nie czynię zarzutu.

W istocie ani wtedy ani teraz nie czynię panu żadnego zarzutu. O oświadczeniach, które panu p. Thiers włożył w usta, nie mogłem panu wtedy mówić, gdyż nie znałem ich jeszcze, i dopiero w początkach zeszłego miesiąca dowiedziałem się o nich z ogłoszenia tego zadziwiającego zeznania. Zostawiam w tej chwili wszelki spór o rokowaniach w r. 1868, 1869 i 1870 na boku. Byłoby to bez korzyści; to tylko przypominam panu, że owe rokowania, o których mnie pan pierwszy zawiadomiłeś, w r. 1869 — taki był dosłowny wyraz — otwarte zostały, i że za punkt wyjścia i za podstawę ugody służyły, względem której, w przewidzeniu wojny i współdziałania Austryi w tejże, traktowano. Dla tego data 1870 znajduje uprawnione i właściwe sobie miejsce obok dat 1868 i 1869.

Twierdzę dwie rzeczy: naprzód, że gdy byłem ambasadorem w Wiedniu nie powiedziałeś mi pan „abym rządowi cesarskiemu nie pozostawiał żadnych iluzyj, a raczej otwarł mu oczy na to, że gdyby się zaplątał w wojnę, Austrya nie może iść z nim.“ Przy tem twierdzeniu obstaję najzupełniej, opierając się nietylko na mojej, chociaż bardzo wiernej pamięci, lecz i na zapiskach, które zachowałem. Ani jednej nie miałem z tobą chociażby kilkuminutowej rozmowy, której bym w głównej treści a często dosłownie nie zanotował. Jestem zatem rzeczy mojej pewny oświadczając, że nie rozmawiałeś ze mną w Wiedniu tym językiem, jaki ci p. Thiers w usta włożył. Często mówiliśmy o wojnie, zgadzaliśmy się w tem, żeśmy jej sobie nie życzyli i uznawaliśmy oba, że się w Niemczech rozwija ruch, którego nie przerywać leżało w interesie tak Austryi jak Francyi. Nieraz zwracaliśmy oko na ewentualność wojny i znajduję w moich notatkach, że mi wtedy pan powiedziałeś, jak byłoby do życzenia, aby wojna, jeżeli jest potrzebną, wynikła nie z niemieckiej przyczyny n. p. z powodu jakiej kwestyi wschodniej, gdyżby w takim razie pod względem udziału jaki byłaby powołaną wziąść w niej, zachowała całą swobodę działania. Mniemam, że wspomnienia pańskie zgodzą się w tej mierze z mojemi; słów atoli, jakie panu p. Thiers włożył w usta, nie spotykam ani śladu, prócz depeszy twojej z 11 lipca przesłanej austryackiemu ambasadorowi, o której po raz pierwszy dowiedziałem się z kopii dołączonej do listu pańskiego. W niej upoważniłeś pan ambasadora odjąć nam wszelką iluzyę i zwrócić uwagę naszą z wszelkiemi względami, że na pomoc liczyć nie możemy. Że zawsze z upodobaniem szukam wyjaśnień, które prowadzą po rezultatów leżących w pośrodku, mniemam więc, że zaszła w umysłach nieumyślna zmiana między językiem w d. 11 pisanym i w ciągu lat przeszłych mówionym. Nie mogę wreszcie odkryć aby się przez ciąg mego posłannictwa jakakolwiek sposobność nastręczała, w którejby Austrya była w położeniu wyrazić się o swych usposobieniach do wojny, i nigdy dla takiej wojny nie wzywałem waszej nawet ewentualnej pomocy. Powtarzam więc wyraźnie: podczas gdy byłem ambasadorem w Wiedniu nigdy pan do mnie nie mówiłeś w tym duchu, jak p. Thiers twierdzi. Dowiaduję się teraz, że później w tym duchu przesłałeś pan depeszę z 11 lipca do księcia Metternicha; nie znałem tej depeszy, gdyż ambasador austryacki nigdy nam jej nie pokazał. Z kopii udzielonej mi przez pana widzę, że pan ambasadorowi polecasz użyć całego swego wpływu i gorliwości, aby zamysłom pańskim u cesarza i jego ministrów przygotować wzięcie, nie rozstrajając ich i w tej poźniejszej nocie znajduję klucz do stanu rzeczy, który nam przez dni kilka dość żywe sprawił troski. Pan, wasz ambasador i ja zamienialiśmy wtenczas ustne i pisemne wyjaśnienia, za pomocą których szczęśliwie to zostało rozwianem, co pan pożałowania godnemi nieporozumieniami nazwałeś. Hr. Vitzthum przybył do Paryża i wraz zniknęły wszelkie ślady oziębłości, które naturalnie powstały z pańskich zastrzeżeń, chociaż ambasador austryacki stosownie do pańskich instrukcyj, nie zaniedbał osłabić ich formy. *(D. n.)*

— *Daily Telegraph* twierdzi się upoważnionym przez księcia Gramonta ogłosić następujące wyjaśnienie: List hr. Beusta ogłoszony w *Ind. belge* pisany był do ks. Gramonta 4. b. m. a otrzymany przez księcia 6go. Książę odpowiedział nań 8go. Byłoby lojalnem ogłosić odpowiedź księcia. Cokolwiekbądź odpowiada ten, powinna być i będzie ogłoszoną i odpowiedzialność za jej ogłoszenie, której charakter nie małej jest wagi jako dokumentu historycznego, spadnie całkiem na hr. Beusta, który mniemał, że winien działać w ten sposób. Obecność księcia na pogrzebie cesarza będzie jedynym powodem lekkiego spóźnienia.

Książę nie przeczy, że przed wojną Austrya była przeciwną wszelkiemu sporowi między Francyą i Prusami. Lecz utrzymuje, że od 11 do 20 lipca 1870 r. tj. gdy wojna została wypowiedzianą, Austrya zmieniła całkiem politykę i przyrzekła swe materyalne poparcie. Zmiana ta nastąpiła wskutek dyskusyi na radzie cesarskiej, w ciągu której rozbierano gorąco co postanowić wypada: neutralność lub zbrojenie się. Rada przechyliła się za uzbrojeniem i hr. Beust napisał depeszę swoją z 20 tak całkiem odmienną od swej korespondencyi tajnej z 11go. Wszystkie te szczegóły były napisane do księcia przez ambasadora austryackiego i są autentyczne.

Książę twierdzi następnie, że obietnice Austryi nie były bynajmniej platoniczne, lecz miały się rozumieć w sensie wojskowego współdziałania. Jednak Austrya zawiadamiała Francyę, że do pierwszego tygodnia września nie może być w stanie uzupełnienia swych uzbrojeń, aby wypowiedzieć wojnę Prusom. Lecz zapewniała, że skoro będzie gotową, rozpocznie działanie.

Kwestya, pretekstu jakiego użyje Austrya, była dyskutowaną przez hr. Beusta. Ten mąż stanu proponował nalegać na żądanie obietnicy od Prus, że nie zaniedbają wykonać we wszystkich szczegółach traktatu pragskiego. Hr. Beust utrzymywał, że Prusy odmówią tego zapewnienia; Austrya wypowiedziałaby im wtedy wojnę, dałaby Francyi pomoc materyalną.

Na twierdzenie hr. Beusta, że po wypowiedzeniu wojny i pierwszych ruchach wojska, ks. Gramont nie przypomniał Austryi obietnicy, odpowiada tenże: że nie śmiał wobec istotnego zapewnienia Austryi obrażać ją natrętnem badaniem, jak dalece posunięte jej zbrojenie się. Twierdzą jednak, że listy wprost w tym przedmiocie zostały wymienione między dworami wiedeńskim i paryskim i te istnieją jeszcze.

Książę Gramont dodaje w końcu, że porozumienie to obu rządów nie tylko było przedmiotem ścisłej baczności, lecz że wynikło z rozmów księcia Metternicha i hr. Vitzthuma z cesarzem, jako też i z samym księciem; nie było zresztą możebności nieporozumienia ani z jednej, ani z drugiej strony.

Rosya.

Jeszcze niedoszły nas wszystkie noworoczne artykuły rosyjskich dzienników. W *Petersburskich Wiedomostiach* znajdujemy uwagi dość zbliżone do tych, jakie podaliśmy przed dwoma tygodniami. „Bez żalu rozstajemy się z kończącym się dziś rokiem, pisze ten dziennik; mało po sobie zostawia on zdarzeń, któreby czyniły miłem obejrzenie się po za siebie, o których możnaby wspomnieć z nadzieją i współczuciem. W zakresie ustawodawczym jeszcze do niedawna tak kipiącym żywą działalnością, przeważała w tym roku ogólna cisza. Nic ważnego, organicznego, nie zaszło w tym zakresie w przeciągu roku.“ Potem wspomina o kilku znanych ustawach dążących do rozszerzania realnego wychowania, a ścieśniania wolności obywatela i prasy, oraz dodaje, że prasa rosyjska niczego nie potrzebuje tak gwałtownie, jak ścisłego określenia jéj prawnych stosunków, obywatelskich obowiązków i praw. „Życie nasze społeczne dawało ogromny pokarm pesymizmowi. W téj części jego, która jest na widoku, przeważały interesa, dążenia i prace, których nie można nazwać bezinteresownemi. Ale jeśli w społeczeństwie dają się spostrzegać oznaki moralnego rozkładu, to równoległe z niemi rozwija się pragnienie wiedzy i nauki. Nigdy jeszcze rzeczy poważne, dotyczące zadań społecznych i wielkich zagadnień polityki i nauki nie posiadały takiéj masy czytelników jak w obecnéj chwili.“ Daléj jednak dodaje: „Zapewne nie omylimy się wyrażając zdanie, że dziennikarstwo względem tego ostatniego procesu zajęło stanowisko po większéj części niedorównywające zadaniu, stoi ono niżéj powierzchni lepszéj części społeczeństwa... Jednem słowem był to w wielu względach rok ciężki, w ciągu którego rozczarowanie i apatya nastawały po sobie, w życiu umysłowem i moralnem każdego, który przywykł do sztandaru postępu i uczciwéj pracy umysłowéj.“

— Z nowym rokiem rosyjskim posypały się nominacye i ordery, jak to zwykle miewa miejsce; wspomnimy tu tylko o kilku ważniejszych. W. Książę Konstanty były namiestnik Królestwa został zamianowany prezesem Rady państwa. Nominacya ta powtarza się co rok, gdyż według przepisu Car na rok tylko naznacza prezesa tej Rady, ale W. Ks. Konstanty już od lat kilku piastuje tę godność. Prezesi i członkowie departamentów mianowani zawsze na pół roku, pozostali ci sami, tylko ks. Obolenskiemu sekretarzowi stanu polecono prezydować w wydziale prawodawczym Rady państwa, a radcę stanu Renara naznaczono na pomocnika sekretarza stanu; zaś sekretarz stanu Rady państwa tajny radca Rennenkampf zamianowany sekretarzem stanu osobistym Cara z zostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. Senator Czemadurow naznaczony pełniącym obowiązki prezydującego w oddzielnej Izbie senatu do sądzenia przestępstw politycznych z pozostawieniem w obowiązkach prezydującego w wydziale kasacyjno-karnym senatu. Towarzysz ministra spraw zagranicznych Westmann, został rzeczywistym tajnym radcą za odznaczenie w służbie, zapewne w czasie zastępowania ks. Gorczakowa podczas jego kilkomiesięcznej nieobecności. Bar. Offenberg został ambasadorem w Stanach Zjednoczonych, a tem samem spór o Katakazego ostatecznie załatwiony na korzyść ministra amerykańskiego Fisha. Offenberga życzyły sobie Stany Zjednoczone, i z nim korespondowano, omijając Katakazego, po wiadomem zajściu z ostatnim. Obecnie też bar. Offenberg znajdował się jako nadzwyczajny poseł w Ameryce.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 stycznia. Jutro spodziewają się tu przejazdu Namiestnika hr. Gołuchowskiego do Wiednia, którego wyjazd, jak donosi *Gaz. Narod.* wstrzymany tylko został chwilowo z powodu serwitutów. Dziś rano przejechał zaś z Czerniowiec do Wiednia bar. Pino, naczelnik rządu krajowego na Bukowinie.

— Kilku uczniów obu oddziałów klasy 8ej gimnazyum Ś. Jacka oświadczyło nam, że powodem opuszczenia przez nich szkoły nie było ujęcie się za kolegą wydalonym za jego wystąpienie przeciw jednemu z profesorów, lecz odmówienie zadosyć uczynienia skardze ich zaniesionej na tegoż profesora do dyrekcyi gimnazyum. Otóż jakkolwiek wyjaśnienie to oddziela obie sprawy, zajście w szkole i skargę uczniów, które tylko zbiegiem okoliczności zeszły się z sobą, wszelako takie zbiorowe podania uczniów wskaznją zawsze na istnienie zmowy między uczniami. Władza szkolna nie może przyznawać uczniom praw korporacyjnych, a przeto i skarg zbiorowych przyjmować nie może; wszelako sądzimy, że gdyby petentom wytłumaczono tę okoliczność, i że tak powiemy, poufnie z nimi pogadano, jak to być powinno między uczniami a dyrektorem i co nie raz nawet na uniwersytetach było praktykowane z dobrym skutkiem, nie potrzebaby się uciekać do zamykania klasy. Spodziewamy się, nie pochwalając kroku uczniów, iż ułatwione im będzie ponowne przyjęcie. Nie należy, zdaniem naszem, stawiać każdej sprawy na ostrzu noża, zwłaszcza z młodzieżą.

— Dziś przed południem odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Bolesława Zakrzyńskiego obywatela z Królestwa z panną Maryą Gorczyńską córką mieszkającego tu obywatela z Galicyi.

— Jutro w niedzielę w Muzeum Techniczno-przemysłowem odbędą się następujące popularne bezpłatne wykłady:

od godz. 4ej do 5ej prof. Dr Kozubowski: „Pogląd na pszczelnictwo, jego postęp i korzyści ztąd wypływające. Wykład objaśniony na okazach i ulach różnej budowy;“

od godz. 5ej do 6ej prof. Wład. Łuszczkiewicz: „O pięknie w urządzeniu domu ze stanowiska dziejów i artystycznej krytyki. Wykład 6ty.“

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

— Czwarta z kolei reduta, która się jutro odbędzie, zanosi się na dość świetną. Po ostatniej bowiem reducie w zeszłą niedzielę, która już miała pozór balu maskowego, wiele osób, jak słyszeliśmy, ułożyło sobie uczęszczać na te zabawy.

— Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lutego dany będzie koncert amatorski na korzyść zakładu Ś. Józefa osieroconych chłopców. Koncerta na ten zakład używają zwykle wielkiego wzięcia, gdyż amatorowie w nich występujący są prawdziwymi artystami. Tym razem zaś wezmą w tym koncercie udział osoby, które jeszcze nie dały się słyszeć w mieście naszem publicznie.

— Dowiadujemy się, że na korzyść Towarzystwa wsparcia biednych chłopców starozakonnych, danym będzie d. 12 lutego w sali hotelu Saskiego bal. Obowiązki gospodarzy i gospodyń przyjęli na siebie: pp. Dr Feliks Slachtowski, wiceprezydent miasta, Juliusz Bobowski, podkomorzy cesarski i delegat namiestnictwa, Dr Julian Dunajewski prof. Uniw. Jagiel., Dr Leon Blumenstok prof. Uniw. Jagiel., oraz pp. Ksawera Fierichowa, Amalia Oettingerowa, Anna Teichmanowa i Matylda Baruchowa.

— Od Nowego roku do 15go stycznia, jeden tylko zdarzył się we Lwowie wypadek cholery i to szczęśliwie uleczonej. Można więc uważać cholerę za zupełnie tam znikłą.

— Z powodu łagodnej obecnie zimy, *Petersb. Wiedomosti* podają, że w Petersburgu temperatura średnia całego roku 1872 wynosiła + 4° R. Zatem 1°1 wyższa od normalnej. W ciągu 90 lat tylko 6 razy temperatura była tak wysoką. Natomiast w Syberyi panowały w r. 1872 niezapamiętane mrozy, a w Jenisejsku żywe srebro w termometrze zamarzało w styczniu r. z. przez 12 dni z rzędu, tak, iż w ciągu tego czasu temperatura spadła na — 46°6, to jest o 0°1 do 0°2 niżej od temperatury, jaka kiedykolwiek obserwowaną była na kuli ziemskiej.

— **Wiedeń** 17 stycznia.

Dziś po raz wtóry występuje tutaj w Karltheater panna Klara Ziegler jako „Medea“ w sztuce Grillparzera. Oba razy grała na cele dobroczynne, w towarzystwie artystów średniego lub miernego talentu. Wiadomo, jaki zapał w całych Niemczech wzbudza panna Ziegler. Wielbiciele stawiają ją na równi z panną Rachel lub panią Ristori. My ostatnich dwóch artystek nigdy nie widzieliśmy, ale stawiamy pannę Wolter, artystkę wiedeńską, wyżej od p. Ziegler. Panna Ziegler imponuje zarówno postacią swoją, jak panna Wolter; pierwsza jest młodszą, większego wzrostu, ale natomiast nie posiada klasycznej greckiej twarzy panny Wolter, która w wielu rolach łudząco przypomina Greczynkę. Ztąd to pochodzi, że „Medea“ panny Wolter już za pierwszem pojawieniem się na scenie, jest typem prawdziwym. Panna Ziegler posiada głos o wiele silniejszy, prawie potężny i gromki, i umie nad nim więcej panować, bardziej go mudulować, aniżeli panna Wolter; natomiast fizyonomia ostatniej zdolniejszą jest do wyrażania najrozmaitszych uczuć i afektów, gdy u panny Ziegler praca i sztuka zastępuje brak giętkości rysów. Rzecby można, że obie te wielkie artystki uzupełniają się wzajem; jedna posiada, czego drugiej niedostaje. Panna Wolter demonicznie działa w scenach namiętnych i naprężonych, panna Ziegler głęboko studyuje chwile, gdy uczucie owłada artystkę. W ogóle u panny Ziegler należy podziwiać technikę, każdy ruch i każde słowo niemal obliczone są na sprawienie efektu. Pozy, ruchy, giesta u panny Wolter zachwycają jako dar naturalny tej artystki; u panny Ziegler imponują jako wyraz pracy, jako przywłaszczane, ale zostawiają widza zimnym. Obie artystki często przesadzają w grze, ale pannę Wolter unosi własny temparament, zbytnie przejęcie się rolą, zaś panna Ziegler z namysłu puszcza wodze swej wymowie, będąc pewną wrażenia i oklasków.

Teatr. W niedzielę dnia 19go stycznia, opera ludowa w 3 aktach z tańcami, tekst uwieńczony drugą nagrodą kokursową w r. 1872, napisany wierszem przez Aleksandra Ładnowskiego, muzyka Kazimierza Hofmanna: *Skarby i Upiory czyli Trzecia część Krakowiaków i Górali.* Chóry wzmocnione współudziałem amatorów. W akcie trzecim tańce góralskie układu p. Alberta Ekera.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— *Wystawa starożytności i zabytków sztuki* w pałacu biskupim, otwarta codziennie od godziny 11ej do 2ej. Cena biletu wejścia: w poniedziałek 1 złr., w niedzielę 30 cent., w inne dni po 50 centów.

— Dnia 17 styczniapochmurno; termometr od + 0·4 doszedł do + 5·4 R. Barometr opada; dnia 18 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 329.49, termometru + 1·2 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 19 stycznia: Imienia Jezus i Śgo Ferdynanda wyznawcy; w poniedziałek dnia 20 stycznia: Śgo Fabiana i Śgo Sebastyana męczenników.

Sprawy sądowe.

Kraków 18 stycznia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 20 stycznia: Jana Paciorka o zabójstwo; Józefa Szałapatka o ciężkie uszkodzenie ciała; Anny Nowak o kradzież; Maryanny Smolcowy o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Kazka o kradzież.

We wtorek d. 21 stycznia: Jana Kociołka o kradzież; Piotra Bały i Barbary Dolińskiej o kradzież; Mateusza Czuby o kradzież; Stanisławu Trysza o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Smolki o kradzież.

We środę d. 22 stycznia: Macieja Mannasza o nierząd; Michała Ryncarza o ciężkie uszkodzenie ciała; Salomei Bylicowy o zabójstwo; Antoniego Targosza; Józefa Węgrzyna.

We czwartek d. 23 stycznia: Wojciecha Sumora i dwóch wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Sitki o kradzież; Jana Leszczyńskiego o kradzież; Zofii Drzasionki Józefa i Jana Stacków o kradzież.

W piątek i sobotę rozpraw nie będzie.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Przyłączając się do postanowień powziętych przez komisye lwowską i brodzką, wystosował komitet wykonawczy komisyi krak. deklaracyą do generalnej dyrekcyi wystawy: że względem ustawienia przedmiotów wystawowych z swojego okręgu zdaje się na t. z. biuro instalacyjne przy gen. dyr. w Wiedniu urządzić się mające. Komitet przyjął na siebie gwarancyą kosztów i ściągnięcie ich — dotyczy to zaś jedynie tych wystawców, którzy sami ustawieniem swoich przedmiotów się nie zajmą lecz dobrowolnie na postanowienie komitetu się zgodzą. W sprawie tej nastąpiło dopiero bliższe porozumienie z gen. dyr. po ukończeniu rozdziału miejsca we wszystkich działach. Jeszcze bowiem nie nadeszły wykazy z kilku działów, jak między innemi z sztuk pięknych. Przypominamy tu zawczasu, że gdy komisyi krajowej przysłuża prawo i obowiązek orzekania o przypuszczalności zgłoszonego przedmiotu na wystawę — wszystkie zatem obrazy i rzeźby muszą być na koszt właścicieli przysłane do Krakowa, i ztąd do Wiednia również na ich koszt odesłane po otrzymaniu certyfikatu przyjęcia. Dla artystów bawiących zagranicą, którymby ta droga zbyt była uciążliwą, zrobiony jest atoli wyjątek taki, że wolno im przedmioty swoje zaopatrzone w certyfikat potwierdzający zgłoszenie, *(Ausstellungsschein)* (liczbę porządkową, termin), wydany od komisyi krajowej, przesłać do komitetu wiedeńskiego *Künstlerhaus*, który w takim razie ma prawo wydać, lub odmówić certyfikatu przyjęcia *(Zulassungsschein)*.

Na wezwanie komitetu wykonawczego komisyi krakowskiej względem opłaty placowego, dopiero 33 wystawców takową nadesłało.

Zalegający otrzymali ponowne wezwanie pod rygorem wykreślenia ich zgłoszeń, by w 14 dniach opłatę nadesłali. Kilku wystawców się cofnęło, kilku oczekuje odpowiedzi na reklamacye przeciw szczupłości i niedogodności otrzymanego miejsca. Projekt wystawienia mapy etnograficznej Polski, upadł z śmiercią ś. p. Wincentego Pola.

Złożenie opłaty placowego jeszcze ostatecznie do udziału w wystawie nie zmusza, i gdyby wystawca złożywszy opłatę, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie zajął przyznanego sobie miejsca, gen. dyr. opłatę mu zwróci. Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń zawiadomiło komisye wystawy, że w Krakowie, we Lwowie i Brodach reprezentacye jego przyjmują ubezpieczenia przedmiotów wystawowych, tak podczas transportu, jak i podczas wystawy.

Subwencya 5.000 złr. w. a. wyznaczona przez sejm krajowy dla komisyi krakowskiej ulokowaną została w tutejszej Kasie Oszczędności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O różnych rodzajach asygnacyj kredytowych wyręczających obieg gotowizny.

V.

Nie ma kraju, któryby, wychodząc z nader skromnych pierwiastków dobrobytu, w takim stopniu bujność późniejszego rozwoju swego zawdzięczał wcześnie pozawięzywanym dobrym urządzeniom finansowym, jak Szkocya.

Na początku przeszłego stulecia była jeszcze Szkocya krajem ubogim. Rolnictwo, tracąc zaledwo znamiona gospodarstwa koczowniczego, było przeważnie pastwiskowem, a wyrobnictwo rękodzielnicze nie zasługiwało jeszcze na nazwę przemysłu. Z ruchliwością bitnego i zawsze uzbrojonego ludu, łączyła się tylko od dawna przedsiębiorczość handlowa, do której zachęcały liczne a wyborne i daleko w środek kraju zagłębiające się porty.

Ożywiający Szkotów duch ruchliwego, chociaż na słabej tylko produkcyi krajowej opartego handlu stał się przyczyną, że się we wszystkich kierunkach pracy narodowej łatwiej niż gdzie indziej przyjmowały urządzenia w związku z ułatwieniem wymian wszelkiego rodzaju zostające.

Kiedy na nierównie bogatszym kontynencie europejskim lękliwa nieufność utrudniała jeszcze powszechnie stosunki kredytu i cyrkulacyi, a zbieranie majątku zasadzała na wolnem gromadzeniu w kufrach gotowego grosza, który przez to znikał z obiegu, w Szkocyi nietylko już zawięzywały się ale wchodziły zarazem w użycie asygnaty kredytowe różnego rodzaju, wyręczające ociężały obieg kruszcowych pieniędzy. Kapitały krajowe były małe, ale że skutkiem łatwości, z jaką zwyczaje handlowe stawały się powszechnemi i wcześnie całą ludność ogarniać zaczęły, nie wychodziły prawie nigdy z obiegu w ukrycie, ale owszem, cyrkulując bez ustanku nietylko pracę narodową we wszystkich kierunkach wspierały, ale i same drogą finansowej pracy ciągle narastały, sprowadziły też rychły rozwój wszystkich stosunków krajowych. Pod wpływem tego nieustającego ruchu kapitałów wzrastał przemysł, ożywiał się handel, a rolnictwo wcześniej niż gdzie indziej stało się racyonalnem.

Stosunki między publicznością a instytucyami kredytowemi, są tu daleko ściślejsze niż gdziekolwiek indziej. Podług wykazów statystycznych zestawionych przez pana Courcelle de Seneuil, na każdą głowę ludności krajowej wypada 100 fr. 18 c. kapitału zakładowego głównych banków szkockich.

Wypada ztąd, że przeważna część ludności jest akcyonaryuszem banków, że więc interes instytucyi obchodzi kraj cały, jak własny interes. Jak z jednej strony instytucye podejmują się wszystkiego, co tylko do ułatwienia kredytu i cyrkulacyi przyczynić się może, tak z drugiej strony cała ludność bez wyjątku wspiera czynności instytucyj przez powierzanie jej całego mienia swego, o ile tylko w formie rozporządzalnej występuje.

Podług pomienionych już zestawień pana Courcelle de Seneuil, na każdą głowę ludności krajowej wypada 226 franków 66 centimów depozytów składanych w bankach przez publiczność.*) Stosunek więc kapitałów prywatnych gromadzących się w kasach bankowych, do kapitału zakładowego wszystkich banków razem wziętych, ma się jak 226 : 100.

Skutkiem przyzwyczajenia się całej ludności do zespolenia wszystkich czynności swoich z czynnościami banków, zyskiwało tu wszystko powodzenie większe niż gdzie indziej. Przy pomocy kapitału z początku bardzo mało znaczącego, ale potęgowanego przez ciągłość cyrkulacyi, przez to, że żaden grosz nie zalegał kas prywatnych, ale niebawem składany do banku, wchodził na nowo w pracę finansową, przemysł i handel doczekały się znamienitego wzrostu, a rolnictwo zakwitło bardzo wcześnie i rozwinęło się bardziej i racyonalniej niż gdziekolwiek indziej.

Odwrotnie znów rzeczy biorąc, bankom udaje się tu niejedna rzecz, która podług ogólnej teoryi bankowej uchodzi za niemożliwą. Jest np. zasadą nie ulegającą żadnej wątpliwości, że banki przyjmujące w wielkiej liczbie krótko-terminowe depozyta, a lokujące cały zapas funduszów rozporządzalnych w obligacyach długoterminowych muszą się zachwiać przy lada przesileniu, że chcąc się przeciw temu zabezpieczyć, muszą ciągle utrzymywać znaczne zapasy gotowizny. W Szkocyi, jak już wspomnieliśmy, suma depozytów wypowiedzialnych każdego czasu przenosi o 2¼ razy wysokość zakładowego kapitału; cały kapitał zakładowy i złożone depozyta pracują ciągle, w wekslach prawda krótkoterminowych, ale obok tego i w długoterminowych pożyczkach na hipoteki i to bardzo licznych, bo główne banki szkockie, zasiewając filiami swemi (ogółem około 280 zakładów wynoszącemi) całe terytorium krajowe, przychodzą wszędzie rolnictwu w pomoc tak kapitałem obrotowym jak i pożyczkami hipotecznemi. Mimo tak niebezpiecznego na pozór działania banki szkockie przetrwały łatwiej od wszystkich innych znane przesilenia w latach 1793, 1797, 1810, 1818, 1825, 1839 i 1847 i z dumą o sobie wspominają, ze ani przez własne zachwianie się, ani przez niewczesne odmówienie kredytu nikomu jeszcze ani jednego grosza szkody nie przyniosły. Przez co się to dziać może? Oto przez to, że wszystkie wymagalności powodzenia operacyj bankowych ugruntowały się silnie w zwyczajach ekonomicznych całej ludności. Weksel płatny na pewien termin znajduje niezawodne pokrycie gotowe w dniu oznaczonym, a wypowiedzialność depozytów jest tylko formą ubezpieczającą możliwe zapotrzebowanie na wypłaty w handlu zagranicznym, bo wszelkie wyrównywania rachunków wewnątrz kraju odbywają się albo na rachunkach ciągłych pośredniczących w nich banków, albo przez wypłaty czekami, które jako papier oprocentowany każdy woli niż gotowiznę. Nie działa też na Szkotów postrach chwilowy nastającego przesilenia. Jako świadomi czynności bankowych i ze stanem interesów swych instytucyj obeznani wiedzą dobrze, że właśnie drogą niezachwianego zaufania, drogą składania funduszów rozporządzalnych do kas bankowych, pozostawiania w nich dawniej złożonych i przyjmowania wszelkich kredytowych znaków na gotowiznę, najskuteczniej szerzeniu się i złym skutkom przesilenia zapobiedz zdołają. Z tych to przyczyn ani emisya biletów bankowych nie potrzebuje wysokiego pokrycia w kruszcowych zapasach banków, ani długoterminowe lokacye nie narażają banków na niespodziewane likwidacye, bo przy akuratności odpłat banki w Portfelu posiadają wartości wyrównywające jak najzupełniej gotowiźnie, a od nagłości wypowiedzeń depozytów zasłania ich usposobienie ludności znającej się powszechnie na interesach finansowych. Instytucye też krajowe zamiast się unosić, jak to bywa gdzie indziej, zawiścią konkurencyjnych zabiegów wspierają się owszem w działaniach swoich. Przy powszechnej emisyi biletów bankowych, każdy bank bierze bilety innych banków i przyjmuje wszelkie ich asygnaty (czeki itp.) Co tydzień przesyłają sobie wzajemnie przyjęte wartości wyrównywając różnicę bądź gotowem pokryciem, bądź dalszemi asygnatami kredytowemi, tak zwanemi „exchequerbills.“

Banki szkockie są dowodem, że skromne kapitały krajowe, potęgowane wszystkiemi środkami kredytu i nieustannej cyrkulacyi, wystarczyć mogą na wszystkie potrzeby miejscowe bez obcej pomocy, a praca narodowa może pod ich zasłoną uniknąć wszelkich przerw z przesileń wynikających, ale wszystko to pod tym warunkiem, że ludność krajowa przyjmie stanowczo główne zasady wszelkiego kredytu, t. j. regularność przyjętych na siebie wypłat i ciągłe powierzanie instytucyom krajowym wszelkich rozporządzalnych, choćby najdrobniejszych funduszów prywatnych. — Wyrastająca ztąd potęga kredytu i cyrkulacyi, zastępuje brak wielkich kapitałów i sprowadza te błogie skutki, które w kwitnących stosunkach szkockich widzimy. Banki szkockie powinny stać się dla nas przykładem, że przez wyzwolenie się od zawisłości od stosunków finansowych pozakrajowych, przez wywołanie autonomicznych stosunków w kredycie i cyrkulacyi, zdołalibyśmy w krótkim czasie dojść do takich samych rezultatów. Podobieństwo pierwotnych stosunków z naszemi, i świetność rezultatów, do jakich dziś doszły jedynie przez racyonalne użycie własnych sił finansowych, skłoniły nas do poświęcenia im tych kilku uwag.

*) Obliczenie Seneuila na franki zatrzymujemy, jako lepiej dla nas zrozumiałe niż wykazy w funtach i szylingach.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18 stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Lgocki właś. dóbr z Galicyi, Stefan Gabryelski ze Lwowa, Daniel Hartman z Jelenia, Elwira Slechowska z Witebska, Jan Kleberg kupiec z Odssy, Leonard Potagowski z Litwy, Józef Dzięgielowski właściciel dóbr z Galicyi, Antoni Kübel aptekarz ze Lwowa, Ludwik Kapiszewski z Tarnowa, Władysław Rudzki ze Lwowa, Franciszek Frang kupiec z Jägerndorf, Wiktorya Putyatycka z Kongresówki, Henryk Szwantowski właśc. dóbr, z Galicyi, Władysław Bukowski z Kongresówki.

HOTEL POLLERA: Edward Homolacz właśc. dóbr z Gnojnika, Wł. Rudzki właściciel dóbr z Jazdowniczek, L. Trzetrzewiński z Tenczynka, T. Szczepanowski właś dóbr z Kongresówki, L. Woźniakowski wł. dóbr z Kongresówki, J. Fortier kupiec z Berlina, E. Berg ze Stankowa, H. Leo kupiec z Pragi, Mülchen z Sierszy, Ries kupiec z Elbing, Schulze kupiec z Berlina, Kohn ze Lwowa, Julian Łabędzki z Wiednia, Michał Kral z Tarnowa, A. Lyon kupiec z Hamburga, F. Kaufman ze Żywca, Julian Duchosław z Wiednia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 16 i 17go stycznia.

Posady: Sędziów powiat. w Sokalu i Lubaczowie (1500 zł.), podania w 14 dniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Kutach 23 stycznia licyt. egzek. realn. N. 60 w Rożnie małym.— W ekonomacie kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie d. 3 lutego licyt. przez oferty w celu sprzedaży różnych gatunków papieru drukowego.— W sądzie pow. w Delatynie d. 6 marca licyt. egzek. realn. N. 260/574 tamże, d. 19 marca licyt. egzek. sianożęci N. 44 w Osławach (czarnych.— W starostwie Jarosławskiem d. 6 lutego licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia budowli zachowawczych na gościńcu rządowym.— W Starostwie Rzeszowskiem d. 5 lutego licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia odbudowy mostu N. 12 na Wisłoku pod Rzeszowem.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na cały majątek Ferdynanda Böhma piernikarza w Białej; komisarzem konkursowym sędzia pow. Dominik Dipolter. — Sąd obw. w Nowym Sączu Juliusza Strońskiego o nakazie zapłaty Franciszkowi Pinkasowi 460 zł.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Praga 17 stycznia. Na wczorajszej naradzie u Riegera uchwalono i podpisano petycyę deklarantów czeskich do Cesarza, ułożoną przez hr. Clam-Martinica i Riegera. Petycya ta ma być wysłaną przez deputacyę. Zaczyna ona od reskryptu wrześniowego, rozbiera zmiany systemu następnie zaszłe, kierunek rządu reskryptowi temu przeciwny, który utrzymał się przez rok jeden, gdy znów teraz rodzi się obawa, że będzie on przeprowadzony aż do ostatecznych granic. Petycya tak się kończy:

„Udajemy się do uświęconego tronu WCKMci, aby położony był kres kierunkowi, który prowadzi do zguby monarchii i zniszczenia tego wszystkiego, co w królestwie Czeskiem uważanem było za święte i nietykalne, ażeby zatrzymać się na kolei, która nigdy nie poprowadzi do zadowolenia. Raczysz znów N. Panie zwrócić łaskawy wzrok swój na lud czeski, który nie ma wyższego życzenia, jak zawrzeć na nowo sojusz z królem swoim, jeśli Bóg pozwoli, jako rękojmię pokoju przyszłych pokoleń. Racz N. Panie powołać znowu do rady swojej ludzi, którzy nietylko mają zaufanie jednego ludu, a nawet jednego tylko stronnictwa, lecz takich, którzy w prawdziwie austryackim duchu gotowi są starać się o ugodę z wszystkiemi ludami Austryi. Racz nakoniec N. Panie, zanim stworzone będą fakta, któreby nawet mogły pojednawczej potędze korony stawić przeszkody, orzec najwyższą wolę swoją, że wszystkim ludom, które wznoszą oczy ku dostojnemu tronowi jako źródłu zbawienia, przyznana będzie, jako równouprawnionym członkom starożytnej monarchii Habsburgów równa sprawiedliwość.“

Wszystkie dziennik czeskie ogłaszają tę petycyę, a *Narodni Listy* piszą:

Jeśliby reforma wyborcza nastąpiła, ludy słowiańskie Austryi innych niż dotąd chwycą się środków, broniąc swojej całości, swojej krwi i mienia. Tak, jak stosunek głosów jest obliczony, większość niemiecka może uchwalać bez przeszkdy, aby królestwo Czeskie stało się prowincyą pruską. Dawniej miało jakieś znaczenie zająć stanowisko konstytucyjne, ale nie obierano go z przeświadczenia słuszności i dla honoru narodowego. Jeśli reforma wyborcza będzie zaprowadzoną, tedy przybędzie jeszcze jeden powód więcej: zupełna bezużyteczność takiego kroku i zwątpienie o jego korzyści dla narodu. Rzeczą dziś korony rozstrzygnąć w tej wielkiej kwestyi, a jej wyrok pokaże jasno, jak rzecz stoi między nami a Austryą.

Paryż 16 stycznia. W Marsylii, Perpignan i Avignon przedsiębrano nowe aresztowania, domniemanie członków Internationala. Uwięzionych odstawiono do Narbonny.

Paryż 16 stycznia. W sferach legitymistycznych zapewniają, że obie linie Burbonów połączyły się.— Kazimierz Périer oświadczył na zebraniu członków, którzy wystąpili z lewego środka, że przyjmuje politykę mesażu, ale przystąpiłby do innej formy rządu, jeśliby kraj objawił w tym duchu życzenie.

Wersal 16 stycznia. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło obrady nad projektem ustawodawczym księcia Broglie. Johnston chce interpelować ministra oświecenia Jules Simona z powodu jego okólnika, który mieści w sobie zmianę systemu naukowego. Minister twierdzi, że okólnik nie jest wcale prawu przeciwny; oświadcza, że przyjmie interpelacyę, która naznaczona jest na dzień następujący po ukończeniu teraźniejszych rozpraw.

Rzym 16 stycznia. Papież przyjmował wczoraj wielką liczbę dzieci. Opowiadał, że wczoraj wieczór po dłuższych poszukiwaniach w kościele Apostołów mniemano znaleść kości apostołów Filipa i Jakóba. — Senat przychylił się do ustawy o zwinięciu nauk teologicznych. — Doniesienie dziennika *Messager de Paris*, jakoby poseł francuski Fournier zrobił u swojego rządu zapytanie, czy ma uczestniczyć na nabożeństwie żałobnem za cesarza Napoleona, jest zupełnie bezzasadnem. Ani ciało dyplomatyczne ani żadne inne osoby urzędowe nie zostały zaproszone na nabożeństwo.

Londyn 16 stycznia. *Daily News* podają telegram z Nowego Jorku z d. 15 b. m., który mówi: Zatoka u półwyspu Samany wydzierżawioną została pewnemu stowarzyszeniu amerykańskiemu na 99 lat za 150.000 dolarów rocznie. Senat republiki San Domingo zatwierdził tę umowę. (Samana jest najlepszym portem na tych wodach. *Red.*)

Ateny 15 stycznia. Wielu kapitalistów, między którymi znajduje się także spółka Roux-Serpieri (dzierżawcy kopalni w Laurion) zrobiło rządowi propozycyę założenia przedsiębiorstwa akcyjnego dla wyzyskiwania kopalń w Laurion. Prawdopodobnie rząd przystąpi do spółki z tymi kapitalistami z prawem równego udziału w korzyściach. Profesor angielski geolog Anstet ocenia w memoryale przedłożonym rządowi czysty zysk mogący być otrzymany z żużli ołowianych Laurionu na 7 milionów funt. szterl.

Nowy Jork 16 stycznia. Parowiec „Erie“ przybywający z Rio-Janerio spalił się w okolicy Fernambuco z ładunkiem 34.000 worów kawy. Parowiec piracki „Edgar Stuart“ wysadził na wyspę Kubę wielką ilość broni i amunicyi oraz 60 ochotników.

Wszystko co wczoraj o delegacyi galicyjskiej donoszono, nie ma żadnej prawdziwej podstawy — powtarzają dziś na wyścigi dzienniki wiedeńskie, zaprzeczając sobie samym jak najwyraźniej. Nie potrzebowaliśmy tych zaprzeczeń, aby wiedzieć i pisać, że to były nie domysły ale wymysły, nie oparte nawet na jakiemkolwiek prawdopodobieństwie. *N fr. Presse* pisze dzisiaj, że propozycyi nie było ze strony rządu, że zatem delegacya polska nie była w położeniu odrzucenia czegokolwiek; dalej, że delegacya nie zrobiła żadnego kroku, któryby oznaczał zbliżenie, czyli innemi wyrazami, że delegacya zostaje na tem samem stanowisku, na jakiem przez dawniejsze oświadczenie stanęła. Jako domysł nieprawdziwy, podaje również ten dziennik, aby delegacya miała obradować i postanowić ostateczne swoje postępowanie względem projektu ustawy o bezpośrednich wyborach, to jest, czy opuści Radę państwa, kiedy i jak to uczyni, dodając, że różne w tej mierze są zdania, o czem wątpić trudno.

Zdaje się, że do tych wszystkich zaprzeczeń, które przewidzieć aż nadto było łatwo, dała powód *Abendpost*, podając w wątpliwość wiadomości o samym projekcie, o rozdziale nowej liczby deputowanych, a nawet o zwiększeniu ich cyfry, jakie ogłosiła sama *N. fr. Presse.* [illegible]wy przestrzega, aby z sądem o szczegóły projektu powstrzymać się aż do jego przedłożenia; wtedy dopiero bowiem okaże się jego istota i doniosłość, rozumowania bowiem na domysłach oparte, mogą się okazać mylnemi. Już ta sama nota w *Abendpost* wskazuje, jak przedwczesnemi byłyby wszelkie z góry powzięte postanowienia co do parlamentarnego postępowania, względ m projektu, który jak się okazuje, nie jest dostatecznie znany tym nawet dziennikom, które się jako monitor stronnictwa w tej sprawie stawiają. Delegacyi naszej aż nadto w tej chwili wystarcza zajęte stanowisko: dalsze postępowanie wskaże jej projekt, skoro ten wniesiony zostanie, i okoliczności, do których obok utrzymania zasady i względu na dobro kraju, w kolei parlamentarnej zawsze zastosować się trzeba.

O owej kolei parlamentarnej jaką ma przejść projekt reformy, aby się zamienił w uchwałę, donoszono nam już dawniej z Wiednia, iż ma ona pójść bardzo szybko, tak, aby projekt, jak pisaliśmy, został *enlevé.* Przed kilką dniami podniosła tę myśl *N. fr. Presse*, cytując *Bohemię*, która rozbierała przyjęcie projektu ustawy *en bloc*. Rząd wprawdzie nie pragnąłby unikać dyskusyi, bo ta może się tylko przyczynić do ważności tego aktu. Ale *Bohemia* przemawia za przyjęciem ryczałtowem, odsyłając wszelką dyskusyę do komisyi, a żądając, aby większość taką decyzyą stwierdziła bez rozpraw swą wolę. *N. fr. Presse* popierać się zdawała zdanie *Bohemii*, podając je bez uwag, co znów naprowadza na domysł, bardzo prawdopodobny, że projekt nie odpowiada życzeniom stronnictwa, że rozprawy wykazaćby mogły nietylko różnice w zapatrywaniu się na sprawę owej reformy, ale odkryćby mogły rzeczywiste jej następstwa i cele, dla których pragnie jej stronnictwo. Wtedy może wykryłoby się na jaw, w jakich widokach centralizacya parlamentarna ma być zaprowadzona.

W skutku mianowania hr. Königsmarka naczelnego prezydenta W. Księstwa Poznańskiego ministrem rolnictwa w miejsce Selchowa, który wziął dymisyę, opróżnioną została po nim posada. Następcą po Königsmarku naznaczano początkowo prezydenta w Frankfurcie n. O. Nordenpflytha, a dziś znów podsekretarza stanu Rittera.

We czwartek rozpoczęły się w sejmie pruskim rozprawy nad wnioskami rządowemi w sprawach kościoła, a przedewszystkiem projektu o wykształceniu duchownych i nadawaniu im posad. Zapisało się 9 mówców przeciw projektowi, a 16 w jego obronie. Pierwszy Reichensperger z Olpe oświadcza z góry, że wnioski rządowe prześcigają najśmielsze życzenia radykałów. Kościół nie ma już prawa rządzić sobą i orzekać we własnych sprawach, lecz państwo obejmuje nad nim zarząd. Tak samo zaczęło się niegdyś we Francyi a skończyło się na komunie. Kampania przeciw kościołowi katolickiemu rozpoczęła się zwinięciem wydziału spraw katolickich w ministeryum wyznań; po nim przyszły nowella przeciw ambonie i ustawa o Jezuitach, a teraz idzie o przyznanie sędziemu prawa pozbawienia kapłana jego kościelnego urzędu. Mówca w końcu wykazuje, że wnioski stawione przez rząd naruszają konstytucyę, a że na mocy ustaw niewolno zaprowadzać postanowień naruszających konstytucyę, nie zmieniwszy jej na drodze konstytucyjnej; żąda przeto, aby przystąpić wprzódy do rewizyi konstytucyi. W dwugodzinnej mowie odpowiada mu Bennigsen, przywódzca liberałów hanowerskich; przyznaje on, że wnioski te zmieniają konstytucyę, ale też uznaje potrzebę zmian. Żąda on obrad tajnych nad wnioskami. Duncker i hr. Brühl mówili przeciw wnioskom, hr. Limburg-Stirum za wnioskami, poczem rozprawy odroczono do piątku.

W Mülheim nad Renem wybrany został deputowanym na sejm pruski, prezes sądu apelacyjnego Gerlach, jeden z założycieli *Gaz. Krzyżowej.* Wybór jego uważany jest jako wypadek polityczny, a *Nordd. allg. Ztg* widzi w nim stwierdzenie sojuszu „ultramontanów z konserwatystami,“ oraz „wcielenie sprzymierzonych wszystkich żywiołów państwu nieprzyjaznych.“ Tak więc przyjaciel polityczny Bismarka z lat dawniejszych, okrzyczany dziś został za wroga Niemiec, a jest on tylko wrogiem kierunku politycznego, jakim poszedł Bismark przerzuciwszy się z obozu konserwatywnego do liberalnego.

Do licznych sądów o Napoleonie III przydała i urzędowa pruska *Provinzial Corresp.* jeden listek. Nie odmawia mu potęgi, a winy jego łączy z winami wieku i narodu, którym rządził; odmawia mu jednak wielkości, gdyż nie władały nim moralne pobudki, lecz tylko żądza wyniesienia się i ambicya, a rachuby swoje opierał na samolubstwie. Polepszał on byt materyalny ludu, ale nie jego moralny rozwój, owszem z tym rozwojem szły w parze zepsucie i lekkomyślność. Chciał on wdrożyć w lud nowe zasady i pojęcia polityczne, ale pod warunkiem, aby służyły przewadze Francyi i wielkości tronu. W końcu zaś powiada, że niepodobna orzec, czy bonapartyzm przetrwa śmierć Napoleona, skoro po śmierci Napoleona I nie zniknęły po [illegible] utorowały synowcowi drogę do tronu.

Projekt wygotowany przez [illegible] komisyi konstytucyjnej zgromadzenia narodowego francuskiego, następującej jest osnowy:

„Zgromadzenie narodowe zastrzegając sobie w swojej całości należną władzę konstytującą, a chcąc polepszyć atrybucye władz publicznych, stanowi:

„Art. 1. Artykuł 1szy ustawy z d. 31 sierpnia 1871 zmieniony zostaje w ten sposób: Prezydent Republiki znosi się ze Zgromadzeniem drogą mesażów, które będą czytane na trybunie przez jednego z ministrów; mimo tego zabiera głos w zgromadzeniu, skoro uzna tego potrzebę i uprzedzi je mesażem.

Rozprawy, z powodu których prezydent Rzpltej chce mówić, zawieszają się po przyjęciu mesażu prezydenta, który będzie mówił nazajutrz, jeśli osobna uchwała nie wyznaczy mu tego samego dnia do zabrania głosu. Posiedzenie zostaje zawieszone po wysłuchaniu prezydenta, a sprawy będą dopiero na nowo podjęte na następnem posiedzeniu. Uchwała ma zapaść pod nieobecność prezydenta.

„Art. 2. P. Thiers obwieszcza ustawy naglące w trzech dniach, a inne w ciągu jednego miesiąca. Jeśli idzie o ustawę naglącą, p. Thiers będzie miał prawo w ciągu trzech dni zażądać przez mesaż nowej uchwały. Co do innych ustaw wolno mu po drugiem czytaniu żądać, aby trzecie czytanie postawione było na porządku dziennym dopiero za miesiąc. Interpelacye mogą być stosowane jedynie do ministrów a nie do prezydenta Rzpltej.

„Art. 3. Po rozejściu się Zgromadzenia narodowego władza prawodawcza sprawowaną będzie przez dwie Izby. Komisya umocowaną jest do przygotowania projektu wyboru deputowanych i projektu o nominacyach i atrybucyach drugiej Izby“.

Taki jest projekt zmiany konstytucyi, nad którym komisya naradzała się z Thiersem. Thiers żądał prawa wstrzymywania trzeciego czytania ustaw nie przez jeden miesiąc, lecz przez cztery; sprzeciwia się, aby miał dopiero przez mesaż zapowiadać zamiar zabrania głosu w Izbie i opuścić Izbę po wypowiedzeniu mowy swojej; żąda mieć prawo przybycia za każdą interpelacyą; dalej, aby najmniej na dwa miesiące przed rozwiązaniem zgromadzenia narodowego utworzoną była druga Izba, a przedłużenie jego rządów przynajmniej trwało do sześciu tygodni po rozwiązaniu zgromadzenia narodowego.

Hr. Szuwałow opuścił już Londyn i spodziewany był w Berlinie. Przed odjazdem swoim był on także u księcia Argyll, ministra spraw indyjskich, którego zarówno obchodzi ta misya jenerała rosyjskiego, jak i ministra spraw zagranicznych lorda Granville.

W dziennikach tłucze się jeszcze wiadomość o ubieganiu się ks. Alfreda Angielskiego o rękę carewnej Maryi. Nawet łączą tę wiadomość ze sprawami Azyi środkowéj, podsuwając dworowi rosyjskiemu myśl, iż tą drogą spowinowacenia się uzyskać można większą u Anglii powolność dla polityki rosyjskiéj w Azyi.

Król Amadeusz wzywał już parę razy Serrana, co dało powód do mniemania, że nosi się z myślą powołania go napowrót do ministeryum. Wszelako nie sądzimy, aby unioniści mogli w tej chwili objąć władzę, a tem bardziej, aby ją objąć pragnęli. gdy Zorilla poruszył sprawę emancypacyi. Wszelkie przeszkody, jakieby spotkały rząd w załatwieniu tej sprawy, a mianowicie z powodu Kuby, wzrosłyby do większych rozmiarów z gabinetem liberalnym niż radykalnym. Król wzywać może Serrana jako osobistego doradzcę, któremu wraz z Topetem zawdzięcza tron.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 18 stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 352 głosami przeciw 314 wniosek ministra oświecenia Jules Simon względem nieustającej sekcyi naczelnej rady wychowania, a to pomimo opozycyi ks. Broglie. Komisya konstytucyjna uchwaliła 20 głosami przeciw 3 wstęp do projektu ustawy wypracowanego, przez podkomitet oraz postanowienie, że prezydent obcuje ze zgromadzeniem narodowem za pomocą mesażu, który poprzednio odczytany być ma przez ministra. Z rozpraw tych wynika, że projekt bynajmniej nie rozwięzuje pytania: Republika czy monarchia, lecz takowe zostawione będzie przyszłości. Członkowie lewicy protestowali przeciw takiemu tłumaczeniu.

Londyn 17 stycznia. Meeting stowarzyszeń handlowych w Leeds postanowił wysłać do sekretarza stanu spraw wewnętrznych Bruce petycyę o uwolnienie uwięzionych robotników przy fabrykach gazu.

Ateny 17 stycznia. Rząd grecki odwołał się do czterech państw pośredniczących, aby orzekły stanowczo pod względem ściśle dyplomatycznej strony kwestyi o kopalnię w Laurion.

Nowy Jork 16 stycznia. Jenerał Sherman mówić będzie w senacie za podjęciem na powrot wypłat w monecie brzęczącej i wniesie projekt ustawy, aby od 1go stycznia 1874 bilety ban[illegible] zamienione zostały [illegible] brzęczącą i bony [illegible] procentowe.

Kurs. Wiedeń d. 18go stycznia godz 1. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·75 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 71 10 — Losy z r. 1860 103 80. — Akcye banku 990 — Akcye kredytowe 329 50. — Londyn 108 80 — Srebro 106 75 — Dukat —. — Lombardy 187·50 — Losy z r. 1864 143 75. — Akcye franco-austr. 131 50 — Napoleondor 8·65 — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 228 25. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow 150·50 Akcye kolei północ.-wschod. 156·50 Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 207 75 — Obligacye indemniz. gal. 76 25 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 239 — — Akcye anglo-banku 302 — Akcye kolei rządowéj 335 50 — Akcye kol. siedm. 176·—. — Akcye kol. Rudolfa 170 50 — Tramway 369 —. — Akcye banku budowy 204 25. — Akcye kolei wschod. 129 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 101·—. — Akc. kolei zjed. 262·50.— Losy tureckie 76 80. — Losy prem. węgiers. 102·—. — Akcye kolei bogumińskiej 182·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 247 50.— Akc. kolei pół.-zach. 214·50 Akc. frank. węgiers. 101·—. — Ogólny austr. bank 362·50. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 stycznia.

(Wartość kuponów do 20 styczn.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 25	106 25	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 50	105 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 50	148 10	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 —	162 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 22	5 12	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 72	8 64	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	76 75	75 50	1 03¼
4% listy zast. „ „ 100	74 25	73 25	— 21
5% „ „ „ 100	80 —	79 —	26
5½% Listy Kr. 36-let. pł. sreb.	96 —	95 25	29
6% „ „ 36 „ pł. bn L. A	90 —	89 10	1 31⅔
6% „ „ 18 „ pł. „ „ B	91 —	90 50	1 31⅔
5% „ hipot. „ „ „ 100	89 75	88 25	2 31⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 75	— 31⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	100 75	99 50	— 31⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	102 —	99 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s.	97 —	94 —	— 21
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	38 —	134 —	—42¼
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	29 —	326 50	—55½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	52 —	149 50	2 19½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	98 25	96 50	— 16
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	— 30
4% „ „ „ „ II „ 100	94 25	92 50	— 30
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	92 50	— 37½
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 75	78 50	54½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	45—	43—	—

Wiedeń 17 stycznia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 85	66 75
5% „ „ „ sreb.	71 20	71 —
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	93 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	— —
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 50
„ „ „ bukowiń.	75 —	74 —
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 30	91 10
4 „ galicyjskie	— —	73 50
5 „ „	30 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow.	86 —	85 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 50	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 50	114 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	309 —	307 —
„ „ „ 1854	94 50	94 —
„ „ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	134 25	133 75
Losy pożycz. z r. 1864	144 50	143 50
„ prem. poż. węgier.	102 25	101 75
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	185 —	184 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	96 50	95 50
„ księcia Salm	— —	— —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 50	38 50
„ hr. St. Genois	31 —	30 —
„ miasta Budy	27 25	26 75
„ ks. Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	23 75	— —
„ hr. Keglevich	18 —	— —
„ Rudolfa	15 25	14 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	993 —	991 —
Zakładu kredytowego	330 50	330 —
Żeglugi parow. na Dun.	633 —	631 —
Kolei północ. Ferdynada	2195	2190

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	336 —	335 —
„ zachodn. c. Elżbiety	247 —	245 50
„ Pardubickiej	177 50	176 50
„ Południowej	1 8	187 50
„ Galicyjskiej	228 50	228 —
„ Czerniowickiej	151 —	150 —
„ Albrechta	16 50	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	156 50	155 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	171 —	170 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	172 25	171 75
„ „ Koszycko-Bogum.	182 25	181 75
„ „ Siedmiogrodz.	175 50	174 50
„ „ Cisańskiej	241 —	240 —
„ „ wschod. węgier.	130 —	129 —
„ „ austr. północno-zachodniej	214 50	214 —
„ „ Franc. Józefa	221 —	220 —
Akcye banku anglo-austr.	298 —	297 —
„ „ anglo-węg.	101 —	100 —
„ austryack. ogóln.	360 —	359 —
„ Zakł. kredyt. węg.	176 50	175 50
„ banku franko-austr.	131 —	130 75
„ „ węgierskiego	100 —	99 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	299 50	298 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	210 50	209 50
„ dla obrotu ogólnego	241 —	240 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	68 50	68 —
„ Koszycko-Bogumiń.	92 25	91 —

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	91 —	90 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	88 50	88 —
Kolei rząd. St. 500 fr.	120 —	29 —
„ „ Emis. 1867	125 —	123 —
Kol. południo. St. 500 fr.	108 —	107 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	101 50	101 25
„ zachodn. Czesk. za		
100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	90 —
Kolei połudn.-pół. niem.		
5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	97 —	96 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a.		
(w srebrze 5% za 100)	— —	100 50
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	97 50	97 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl.		
(w srebrze 5% za 100)	73 25	73 —
„ „ „ Emisya 1867	86 —	85 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	88 40	87 80
„ ks. Rudolfa po 300 fl.		
(w srebrze 5% za 100 fl.	94	93 75
„ półn. czesk. po 300 fl.		
(w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun.		
za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel.		
po 300 fl.	92 —	91 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 14	5 13
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	$8\ 65^{5}$	8 65
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 95	10 [illegible]5
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	106 90	106 70
Srebro, kupony	107 25	106 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	$1\ 62^{80}$	1 63

Lwów 16 stycznia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 15	5 8
„ cesarski	5 17	5 10
Półimperyał rosyjski	8 70	8 63
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 67
„ papierowy „	49¼	1 48¼
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 50	79 —
„ „ „ „ 4%	73 —	72 25
„ zast. Banku hip.	89 —	88 50
Obligi indemn. bez kup.	77 30	76 75
Akcye kol. galic. b. kup.	229 50	228 —
„ „ lwows.-czern.	151 50	149 50
„ Banku hipot. gal.	237 —	235 —

Warszawa 16 stycznia

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 30	94 —
„ „ 2 „ „	93 95	92 95
kupon „	—	—26⅔
„ „ nowe „	93 25	92 95
kupony „	—	—33⅓
„ likwidacyjne „	79 30	79 —
kupony „	—	—50
Kolej warsz.-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoskiej	72 75	72 50
„ „ terespolskiej	117 —	116 —
„ „ łódzkiej	107 50	107 —

Ces. król. uprz. Kolej żelazna

LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKA.

(Linie austryackie).

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 20go Grudnia 1872 roku aż do odwołania.

Ze Lwowa do Suczawy

w połączeniu od

Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy do Botuszan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu.

Mil	Kilometr.	Stacye		Pociąg posp. osob. Nr. 1. godz.	min.	Pociąg mięszany Nr. 3. godz.	min.	Pociąg mięszany Nr. 5. godz.	min.
				prz.	poł.	wieczor.		z rana	
—	—	**Wiedeń**	odch.	10	30	8	30	8	—
55.5	418	**Kraków**	„	9	35	11	13	10	36
100.5	716	**Lwów**	przych.	5	57	9	45	10	50
				z rana		wieczor.		po połud.	
—	—	**Lwów**	odch.	6	17	11	43	12	15
1.5	11	Sichów	„	—	—	12	12	12	47
3.5	25	Staresioło	„	—	—	12	49	1	24
4.5	35	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	1	11	1	46
5.5	43	Wybranówka	„	—	—	1	28	2	4
6.5	50	Borynicze	„	7	48	1	51	2	31
8.5	63	Chodorów	„	—	—	2	20	3	6
9.5	70	Bortniki	„	—	—	2	41	3	31
11.5	88	Bukaczowce (Restaur.)	„	8	47	3	24	4	18
13.5	100	Bursztyn-Demianów	„	9	6	3	57	4	57
14.5	111	Halicz	„	9	25	4	26	5	30
16.5	125	Jezupol	„	—	—	4	58	6	6
18.5	139	**Stanisławów** (Restaur.)	(przych.	10	7	5	29	6	41
			(odch.	10	12	5	49	7	11
21.5	162	Ottynia	„	—	—	6	42	8	6
23.5	179	Korszów	„	—	—	7	27	8	55
25.5	195	**Kołomyja**	(przych.	11	36	7	59	9	30
			(odch.	11	41	8	9	9	45
28	214	Zabłotów	„	—	—	8	49	10	31
30.5	230	Śniatyn-Załucze	„	12	38	[illegible]	[illegible]	[illegible]	15
32	241	Nepolokoutz	„	—	—	9	48	11	38
33	251	Łużany	„	—	—	10	11	12	6
34.5	263	Sadogóra	„	—	—	10	34	12	31
35	265	**Czerniowce** (Restaur.)	(przych.	1	33	10	40	12	37
			(odch.	1	48	11	20	1	12
35.5	270	Czerniowce Ogród ludowy	„	—	—	11	43	1	38
37.5	284	Kuczurmare	„	2	31	12	20	2	14
39.5	299	Hliboka	„	3	8	1	15	3	16
40.5	305	Czerepkowce-Sereth	„	—	—	1	40	3	35
41.5	316	Ruda	„	—	—	2	9	4	3
43	324	Hadikfalva-Radautz	„	3	57	2	39	4	35
43.5	331	Istensegits	„	—	—	2	53	4	51
44.5	336	Milleschoutz	„	—	—	3	9	5	10
45.5	346	Hatna	„	—	—	3	29	5	30
47	354	**Suczawa**-Itzkany (Restaur.)	(przych.	4	41	3	45	5	46
			(odch.	5	11	po połud.		6	30
				po połud.				rano	

Z Suczawy do Lwowa

w połączeniu od

Bukaresztu, Gałaczu, Romania, Jass i Botuszan, do Odessy, Krakowa, Berlina i Wiednia.

Mil	Kilometr.	Stacye		Pociąg miesz. os. Nr. 2 godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 4 godz.	min.	Pociąg mieszany Nr. 6 godz.	min.
				prz.	poł.			wieczór	
—	—	**Suczawa**-Itzkany (Restaur.)	(przych.	11	50	po poł.		9	55
			(odch.	12	20	1	10	10	54
1	8	Hatna	„	—	—	1	27	11	12
2.5	18	Milleschoutz	„	—	—	1	51	11	37
3	23	Istensegits	„	—	—	2	4	11	51
4	30	Hadikfalva-Radautz	„	1	5	2	30	12	15
5	38	Ruda	„	—	—	2	53	12	35
6.5	49	Czerepkoutz	„	—	—	3	23	12	59
7.5	56	Hliboka	„	1	58	3	45	1	21
9.5	70	Kuczurmare	„	2	32	4	25	2	14
11	84	Volksgarten	„	—	—	4	59	2	47
12	90	**Czerniowce** (Restaur.)	(przych.	3	13	5	14	3	2
			(odch.	3	28	5	45	3	37
12	92	Sadagóra	„	—	—	5	50	3	45
13.5	103	Łużan	„	—	—	6	14	4	13
15	113	Nepolokoutz	„	—	—	6	30	4	33
16.5	124	Śniatyn-Załucze	„	4	28	6	58	5	6
18.5	140	Zabłotów	„	—	—	7	31	5	49
21	160	**Kołomyja** (Restaur.)	(przych.	5	22	8	7	6	29
			(odch.	5	27	8	17	6	44
23	175	Korszów	„	—	—	8	54	7	31
25.5	192	Ottynia	„	—	—	9	34	8	16
28.5	215	**Stanisławów** (Restaur.)	(przych.	6	56	10	12	8	53
			(odch.	7	1	10	32	9	13
30.5	230	Jezupol	„	—	—	11	—	9	46
32	243	Halicz	„	7	46	11	32	10	30
33.5	255	Bursztyn-Demianów	„	8	6	11	55	11	1
35	267	Bukaczowce (Restaur.)	„	8	31	12	30	11	49
37.5	284	Bortniki	„	—	—	1	3	12	34
38.5	291	Chodorów	„	—	—	1	19	12	58
40	304	Borynicze	„	9	33	1	50	1	36
41	311	Wybranówka	„	—	—	2	8	2	2
42	319	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	2	26	2	20
43.5	330	Staresioło	„	10	25	3	1	2	51
45.5	343	Siechów	„	—	—	3	37	3	25
47	354	**Lwów** (Restaur.)	(przych.	11	8	3	58	3	45
				wieczór		rano		po poł.	
—	—	**Lwów**	(odch.	11	28	5	5	5	5
45	342	**Kraków**	(przych.	7	33	3	18	5	39
100.5	760	**Wiedeń**	„	5	20	5	—	7	29
				po poł.		rano		wieczór	

Przeciąg czasu jazdy i połączenia

od Wiednia

Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (10 godz. 30 min. przed poł.), pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei Karola Ludwika i *pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 1 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **30** godz. **11** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 11 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 30 min. wieczór), pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **43** godz. **15** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 9 kolei Północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. z rana), z pociągiem mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika i *pociągiem mięszanym Nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **46** godz. **30** min.

Do Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 2 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj z Suczawy i pociągami pospiesznemi kolei Karola Ludwika i *kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* **29** godz.

Z pociągiem mieszanym Nr. 4 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z Suczawy, w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 12 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **39** godz. **50** min.

Z pociągiem mieszanym Nr. 6 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z Suczawy, pociągiem mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 10 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **45** godz. **45** min.

(Różnica czasu między Wiedniem a Lwowem wynosi 38 minut).

Karty do jazdy wprost

będą wydane w następujących stacyach:

I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach i Suczawie

do stacyj:

a) *kolei Karola Ludwika;* Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa;

b) *kolei galicyjsko-węgierskiéj:* Chyrowa;

c) *kolei północnej cesarza Ferdynanda:* Wiednia, Florsdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Ołomuńca, Oderberg, Bielska, Oświęcima i Granicy;

d) *kolei północnéj morawsko-szląkiéj:* Berna;

e) *c. k. uprz. austryackiéj kolei Państwa, linii północnéj;* Pragi, Aussig i Bodenbach;

f) *linii południowo-wschodniéj:* Pesztu i Preszburga.

II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach

do stacyj:

kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej, linii rumuńskiéj: Jass, Tirgul-Frumos, Roman, Botuszan.

III. w Czerniowcach

do stacyj:

wielkiéj kolei rosyjskiéj: Petersburga.

Liczby czarną linią obwiedzione, oznaczają godziny nocne, począwszy od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano.

Przy pociągach osobowych posp. Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wagony I. i II. klasy.— Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony I. II. i III. klasy.

Wiedeń w Listopadzie 1872 r.

(1241-4-6)

Sekwestrator.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady Sierżanta policyi przy tutejszym Urzędzie gminnym, rozpisuje się niniejszem Konkurs z terminem do 28go Lutego r. b. Kandydaci mają się wykazać znajomością sztuki pompierskiej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 250 złr. w. a. rocznie i kompletne umundurowanie.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, a po upływie tego roku próby, Rada gminna orzecze, czy Sierżant ma być stabilizowany.

Podania zaopatrzone w zwykłe przepisane prawem dowody, mają w powyższym terminie tutaj być przesłane.

Od Zwierzchności gminnej król. wolnego miasta Jaworowa

dnia 9 stycznia 1873. (117-1-3)

Sprzedaż Realności
Hotelu Angielskiego.

L. 12392. — 1872. (205-1-3)

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży realności miejskich we Lwowie, pod L. 133, 134 i 135 2/4 położonych, jdnolity kompleks (Hotel Angielski i Majerówka), o trzech frontach stanowiących, a 2.580 sążni kwadratowych powierzchni obejmujących, na mocy uchwały Rady miejskiej z 23go Października 1872, L. 125, publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert na

dniu 20 Marca 1873

o godzinie 11 przed południem w departamencie I. Magistratu się odbędzie.

Realności pomienione wystawia się na sprzedaż w całości lub też w pojedynczych parcelach, stosownie do planu rozparcelowania, znajdującego się w biurze I[szem] z wyszczególnieniem cen wywołania tychże, wraz z warunkami licytacyjnemi, a względnie kontraktu zawrzeć się mającego i wszystkiemi aktami odnoszącemi się do przestrzeni gruntu i zabudowań, stanu tabularnego, począwszy od dnia dzisiejszego do wolnego przejrzenia lub podniesienia kopij przez interesowanych.

W razie przyjęcia i zatwierdzenia ofert na pojedyncze parcele, przyjmuje gmina miasta Lwowa obowiązek, utworzenia swoim kosztem wytkniętej w planie nowej drogi, jednakże tylko na gruntach do Hotelu Angielskiego i Majerówki należących.

Cena wywołania za cały kompleks realność Hotelu Angielskiego i Majerówki w przestrzeni 2.580 sążni kwadratowych, wynosi 250.000 złr. w. a.

Do ofert ma być dołączone wadyum w wysokości dziesięć od sta od ofiarowanej ceny kupna sprzedaży obliczyć się mające.

Lwów dnia 30 grudnia 1872.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C[ie]. APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnéj woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (30-3-14)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Bez bolu
i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie mężkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, zołzowych, kiłowych i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone bylejaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2059-6-100)

Właśnie wyszedł i przesyłam na żądanie **po cenie 5 sgr.** opłatnie:

KATALOG
rzadkich i kosztownych dzieł
polsko-słowiańskiéj literatury.

Z 1 podobizną (fascimile).

Cena 5 sgr.

Ten nadzwyczajnie gustownie wydany katalog zawiera w swoich 346 Numerach znakomity wybór rzadkości pierwszorzędnych, bibliografom nieznanych pism i kosztownych dzieł polsko-słowiańskiéj literatury.

Podobizna zdjęta jest z dotychczas zupełnie nieznanego tytułu do 4éj polskiéj biblii z r. 1599.

Poznań, Wilhelmsplatz Nr. 5.

J. Lissner,

(116) Księgarnia, Skład rycin i książek antykwarskich.

Kurcze padaczkowe (padaczkę) leczy listownie lekarz specyalny **Dr. O. Killisch** w Berlinie, Louisenstrasse 45. Obecnie ma przeszło **tysiąc** chorych do wyleczenia. (2132-9-19)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki**, p. **J. Jahn**; we **LWOWIE** p. **C. Schubuth**, p. **F. W. Królikowski**, p. **A. Berliner**, p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-4-)

Association Vinicole de la Champagne.

Marque unique

ASSOCIATION VINICOLE DE LA CHAMPAGNE — L. JAUNAY & C[o]. — REIMS

L. Jaunay & Co.
w Reims.

Grand vin de Champagne mousseux za 1/1 butelkę 3 złr. 20 c.
„ „ „ „ mousseux za 1/2 butelki 1 złr. 80 c.

przy odbiorze znaczniejszéj partyi i **dla odsprzedających** z odpowiednią zniżką.

Główny skład dla austro-węgierskiéj monarchii

u **M. Bauera,**

Hurtowny skład win i klepek do beczek w WIEDNIU, Landstrasse, Hauptstrasse 65.

(62-8-30)

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

ulecza za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie mężkie w przeciągu 4 tygodni, wszystkie inne choroby płciowe w jaknajkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą wprost przez (74-2-6)

Dra Schwaigera,

w WIEDNIU, VII, Schottenfeldgasse 60.

Kandydat notaryalny

posiadający przynajmniéj jeden rok praktyki notaryalnéj, sądowéj lub adwokackiéj, **znajdzie zaraz pomieszczenie** w kancelaryi notaryalnéj *Dra A. Bartosińskiego* w Mielcu.— Zgłoszenia opłatne. (118-2-3)

MYDŁO KRÓLEW. THRIDACE

VIOLET,

Fabrykant perfum uprzyw. w Paryżu.

Jedyne jakie jest zalecane przez znakomitych lekarzy, jako hygieniczne, odświeżające i nadające połysk ciału.

Wymagać należy marki fabrycznéj:

LA REINE DES ABEILLES.

Składy we wszystkich miastach całéj kuli ziemskiéj.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

(1825-8-12)

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**

(6-2-53)

Z dniem dzisiejszym

otworzyłem

Kantor wymiany pieniędzy i papierów publicznych

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 49.

Staraniem mojem będzie pozyskać zaufanie Szanownéj Publiczności przez punktualność w załatwieniu dotyczących interesów.

Kraków, 19 Stycznia 1873 r.

(222-1-3) **Juda Birnbaum.**

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: 1/1 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10 1/2; 1/4 Kiste fl. 5 1/2.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (73-2-13)

W królestwie Saskiem

Technika Mittweida.

Wyższa szkoła fachowa

dla inżynierów budujących machiny, werkmistrzów i t. d. Rozmaite rozkłady godzin stosownie do nauk wstępnych. Najbliższe przyjęcie 15 Kwietnia. Roskłady nauk bezpłatnie przez inżyniera dyrektora **C. Weitzla.**

Nauka przygotowawcza darmo.

HANDEL OPTYCZNY
A. Biasion w Krakowie,

poleca na karnawał

największy wybór **orderów do kotyliona**, oraz **karty wizytowe** (à la minute) i papiery listowe z monogramami. (216-1-3)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany przez książęcy brunszwicki rząd krajowy dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w kwocie dwóch milionów 28.650 talarów, których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

23 i 24 Stycznia 1873

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Talar. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000,* 2 po *1.000,* 3 po *8.000,* 2 po *6.000,* 4 po *5.000,* 12 po *4.000,* 35 po *2.000,* 3 po *1.500,* 206 po *1.000,* 363 po *400,* 498 po *200* itd., *wogóle 35.000 wygranych*, które w 6 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciagnione zostaną.

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austryackich przesyłam

całe oryginalne losy po złr. 6.—,
połowy oryg. losów po złr. 3·—,
ćwiartki oryg. losów po złr. 1·50.

zapewniając najpunktualniéjszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(75-11-12) w **Hamburgu.** (7708)

Nader korzystna

oferta szczęścia.

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna.

Wielka przez Rząd krajowy poręczona loterya pieniężna przeszło

2 milion. 280.000 tal.

Ta korzystna loterya pieniężna jest *tym razem znowu wygranemi bardzo znacznie pomnożoną*, zawiera bowiem *67.000 losów*, a w przeciągu kilku miesięcy *następujące wygrane* w 6 klasach *z pewnością wyciągnięte zostaną*, mianowicie: 1sza wygrana w danym razie **120.000 tal.**, szczegółowo **80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000,** *2* po **10.000,** *3* po **8.000,** *2* po **6.000,** *4* po **5.000,** *12* po **4.000,** *1* na **3.000,** *35* po **2.000,** *3* po **1.500,** *206* po **1.000,** *8* po **500,** *363* po **400,** *23* po **300,** *498* po **200,** *800* po **100,** *25* po **80,** *50* po **70,** *25* po **60,** *60* po **50,** *22.650* po **47,** *10.225* po **40, 31, 25, 22** i **12 talar.**

Ciągnienie wygranych pierwszéj klasy jest *urzędowo* na

23 i 24 Stycznia b. r.

ustanowione i kosztuje

cały los orygin. tylko 6 złr. w. a.
pół losu „ „ 3 „
ćwierć losu „ „ 1 1/2 „

Te *losy oryginalne* zaopatrzone *pieczęcią rządową* (nie ze zakazanych promes lub loteryj prywatnych) wysyłam za *opłatnem* nadesłaniem *należytości*, nawet *w najodleglejsze strony.*

Urzędową listę ciągnień i

pieniądze wygrane

rozsyłam *natychmiast po ciągnieniu* każdemu interesowanemu *punktualnie i dyskretnie.*

Kantor mój jest jak wiadomo *najstarszym i najszczęśliwszym,* gdyż *uczestniczący wygrali już u mnie największe główne wygrane tal. 100.000, 60.000, 50.000,* często *40.000, 20.000,* bardzo często *12.000 tal., 10.000 tal. itd. itd., a nie dawno* w odbytych ciągnieniach *w Listopadzie b. r. ogólną sumę przeszło 175.000 talarów,* według *urzędowych wykazów wygranych.* (111-4-5)

Laz. Sams. Cohn,

w HAMBURGU,

główny kantor, dom bankowy i wymiany.

Ces. król. uprzywil.

KOLEJ GALICYJSKA KAROLA-LUDWIKA.

OGŁOSZENIE.

Rada Zawiadowcza c. k. uprz. Kolei galicyjskiéj Karola Ludwika **zezwoliła na budowę dwóch murowanych magazynów towarowych w połączeniu z 2-piętrowym budynkiem administracyjnym** na dworcu kolei we Lwowie kosztem 326,931 złr. w. a. i zastrzegła sobie prawo nadania tej budowy oferentowi zaufania godnemu. Dotyczące plany, kosztorysy, cennik, oraz ogólne i szczegółowe warunki budowy, można przejrzeć w biórze Konserwacyi kolei przy Dyrekcyi ruchu we Lwowie

od 15go do 28go stycznia b. r.

Oferty na wykonanie tej budowy zaopatrzone marką stemplową na 50 cent. tudzież kwitem na złożoną w kasie zbiorowej kolei Karola Ludwika pięcprocentową kaucyę powyższej sumy, przyjmowane będą przy Dyrekcyi ruchu do dnia 29 stycznia b. r.

Lwów, 14 stycznia 1873.

(211) **Dyrekcya ruchu c. k. uprz. kolei Karola Ludwika.**

Dziennik mód

Wyszedł z druku Nr. 8my i rozesłanym został wszystkim Szan. Prenumeratorom.

Przedpłata kwartalna z rycinami kolorowanemi **3** złr. (2 tal.), bez rycin **2** złr. (1 tal. 10 sgr.). Adres: Administracya „Dziennika Mód" w Księgarni *Juliusza Wildta*, Kraków, ul. Grodzka L. 69. (224)

---

12 książek za 3 złr.

Pragnąc w celu przesiedlenia, wyprzedać się z mych zapasów książek, ofiaruję za tę nader niską cenę 12 dzieł następujących:

. *Droz:* Ekonomia polityczna. — 2. *Le Bartier:* O organizacyi pomocy publicznej. — 3. *Blanqui:* Zarysy ekonomii politycznej. — 4. *Droz:* Droga do szczęścia. — 5, 6, 7. *Z różnych atorów:* Studya polityczne i filozoficzne. — 8. *Silvio Pellico:* O obowiązkach człowieka. — 9. *E. About:* Kwestye pieniężne. — 10. *E Souvestre;* Filozof na poddaszu. — 11. *Rondelet:* Rady dla Rodziców. O wychowaniu dzieci. — 12. *K. Forster:* Wspomnienia z Paryża.

Za 2 złr. można sobie wybrać z tych 12 dzieł **sześć**. — Za 1 złr: **dwa**.

Pisać franko, z nadesłaniem należytości, BERLIN, 24 Leipziger Strasse.

(144) **Karol Forster.**

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie,

otrzymała na główny skład i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach:

Ksiądz *Kalinka Waleryan:* „Polityka Dworu Austryackiego w sprawie Konstytucyi 3 Maja." Cena 60 cent.

Również powyższa Księgarnia poleca następujące książki *Chociszewskiego:*

„Mała Historya Polska z obrazkami dla dzieci." 12 cent.

„Książeczka o zwierzątkach z obrazkami dla dzieci." 12 cent.

„Powiastki i Bajki dla dzieci." 12 cent.

„Sto piosnek, dumek i aryj narodowych." 30 cent. (223-1-3)

Cantu. „Historya powszechna" 11 tomów.

PASTYLKI PIERSIOWE

ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LISCI

pp GRIMAULT et Cie APTEKARZY w PARYZU

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kokluszem. (35-7-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. P. Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa.

Mleko piękności liliowe.

A. Maczuskiego Eau de Lys. jest jedynie sprawdzonym środkiem upiększenia, wypróbowanym i uznanym jako najlepszy środek, aby cerę natychmiast zrobić nadzwyczajnie białą, delikatną i miękką. 1 Flakon 1 złr. 50 cent.

A. Maczuskiego Crême de Lys. Skutek téj niezrównanéj pasty na twarz jest nad wszelkie spodziewanie i jedynie **poręczonym** środkiem szybkiego i niewątpliwego wygubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, zaskórników, piegów, plam wątrobianych i węgrów. Cena 1 złr.

A. Maczuskiego Savon au lait de Lys, mydło liliowe mléka piękności, najwyborniejsze mydło do gotowalni, posiadające nieocenioną własność oczyszczania cery z wszelkich brudów i nadania młodocianej twarzy nawet w podeszłym wieku. Cena 60 cent.

A. Maczuskiego Velontine, najdelikatniejszy puder ryżowy, nieodpadujący, trwały, niewidzialny na cerze nadaje jéj świeżość młodocianą i białość i utrzymuje twarz zawsze czysto i gładko. Cena 1 złr. 50 cent.

A. Maczuskiego pomada z tłuszczu niedźwiedzi, nieoceniony ochronny środek przeciw wypadaniu włosów przez co takowe utrzymują się gładko świecąco i gęsto. W zapachach różnych kwiatów 1 złr. w laskach 50 cent.

A. Maczuskiego Kali-Crême, polecane przez znakomitych lekarzy jako najpewniejszy środek do usunięcia wszelkich nieczystości skórnych jakoto: piegów, plam wątrobianych, liszajów, węgrów, czerwoności twarzy; flakon z opisem użycia 1 złr.

A. Maczuskiego Eau de Lavande, bardzo dobry woniejący środek do odświeżania, do mycia, kąpania i wonienia pokoi; miły zapach niemoże być z niczém porównany. Cena 1 złr.

Wszystkie te wonie są jedynie prawdziwe do nabycia w **Składzie**

Parfumeryj Maczuskiego *w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26.*

W Krakowie u Józefa Jahna i Wilhelma Fenza. (89-16-32)

Otwarcie

Składu wyciągu mięsnego Liebiga

w Wiedniu I. Wollzeile Nr. 6—8,

tudzież równoczesne przeniesienie mojego biura handlowego tamże, mam zaszczyt podać niniejszem do łaskawéj wiadomości.

Karol Berck w Wiedniu,

Specyalny ajent Towarzystwa wyciągu mięsnego Liebiega w Londynie i Fray-Bentos. (77-3-3)

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

otworzył w TARNOWIE Filię

POD DYREKCYĄ

Dra Karola Kaczkowskiego i Stanisława Żaby,

przy której znajduje się

KASA WKŁADKOWA

która przyjmuje do oprocentowania za wydaniem książeczek wkładkowych wszelkie kapitały i drobne oszczędności, począwszy od 1 złotego wal. austr. i opłaca od takowych procent w stosunku

6% rocznie.

Niepodniesione procenta przypisują się co kwartał do kapitału, dla dalszego oprocentowania.

Kwoty do 300 Zlr. w. a. wypłacają się na zażądanie, za okazaniem książeczki wkładkowej, bez poprzedniego wypowiedzenia. (226—1—3)

Fabryka mebli z wyginanego drzewa pp. **Jakóba i Józefa Kohna w Krakowie** przy ul. Wolskiéj pod L. 74, rozpoczęła już wyrób gotowych mebli, co niniejszem podaje się do publicznéj wiadomości.

Zarząd fabryki.

(146-1-3)

Do wynajęcia

przy ulicy Jagiellońskiéj L. 204 **od 23 Stycznia: 2 pokoje z kuchenką** w oficynie I. piętra; zaś **od 1 Kwietnia: pokój duży, alkierzyk i kuchenka** na III. piętrze. (213-2-2)

Dom załatwień

interesów pieniężnych i wekslowych

W. S. Wilczyńskiego, we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8,

mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i za granicą wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice; **zarazem ułatwia** kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic; **skupuje** na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia; **poszukuje** lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki. (121-3-4)

Nabywszy w powiecie Limanowskim **znaczną parcelę lasu,** mam zaszczyt podać do publicznéj wiadomości, iż przyjmuję wszelkie zamówienia na drzewo budulcowe, jak niemniéj na gotowe drewniane budynki gospodarcze według podanych planów.

Tak jedno jakoteż i drugie w jak najkrótszym czasie dostarczyć i wykonać jestem w możności.

(112-2-6) **Joachim Frommer,** w KRAKOWIE.

Dr. Med. Józef Orłowski w Przemyślu,

wróciwszy po dłuższéj niebytności, ordynuje, jak przedtem, u siebie od godziny 3éj do 4éj po południu. (138-3-3)

Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego

we **Lwowie,** ulica Kościuszki Nr. 10, otwiera

SUBSKRYPCYĘ

na Żniwiarki i Kosiarki

systemów Ceres, Kirby, Buckey; kosiarki New-Model, Champion, Samuelson, Hofherr, Brigham & Bickerton, Wood, Progress, Hornsby itd., która trwać będzie

do 20 Lutego 1873 r.

Prosimy więc najuprzejmiéj o wczesne zamówienia, byśmy mogli w fabrykach pierwszeństwo uzyskać i na czas PP. komitentom dostarczać.

Na powyższe Ceres i Kirby uzyskaliśmy ogólne zastępstwo na Galicyę, Kraków i Bukowinę, w skutek czego po znacznie zniżonych cenach je sprzedawać będziemy. (163-2-3)

„Zum römischen Kaiser"

w Wiedniu, Seilergasse,

od roku 1760.

Nadzwyczaj wielki wybór materyj jedwabnych i towarów roboty ręcznej.

„**Próby przesyłają się** najchętniéj i **opłatnie.**"

Uprasza się o podanie, **jakie próby** mają być posłane.

Posiadamy **wielki wybór tanich materyj jedwabnych!** w tym towarze **nie mamy** współzawodnictwa.

(63-10-12) **Reiff et Mayer.**

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% Lit. A. na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% Lit. B. „ „ „ „ w **18** lat.
5½ % na srebro, losowane w **36** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które wmyśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa (obecnie wynoszącego 100.000 złr. w. a.) §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2 Stycznia i 1 Lipca każdego roku, jak niemniej wylosowane Listy Zastawne wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy te mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego
w **Wiedniu:** w Kantorze Franko-Austryackiego Banku (Wechselhaus der Franko-Oesterreichischen Bank, Kärtner-Strasse Wien).
(227-1)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.

Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (13-25-52)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy poszukuje

biegłego pisarza

z dziennem wynagrodzeniem po 60 c. (220-2-3)

BROŃ.

Świeży transport **Iglicówek,** słynnéj fabryki p. N. Dreyse w Berlinie, oraz i **Odtylcówek** zwanych **Lefaucheux** prawdziwie Belgijskich fabryk, zaleca HANDEL **P. Niedzielskiego** w **Bochni.** (207-2-3)

Fabryka Machin rolniczych

E. Kühne

we Wieselburgu (w Węgrzech), stacya kolei Wiedeńsko-Raabskiej, poleca jako szczególności

WIEDEŃ 1 6?, 1. nagroda siewnik rzędowy 10 duk.

PESZT 1865 1 medal za Siewnik rzędowy

SIEWNIKI GARRETTA

i Wieselburskie Młynki do czyszczenia (Reutera); prócz tego:

WIEDEŃ 1866 nagroda zbiorowa 40 dukatów

HAMBURG 1863 Wielki srebrny medal

doskonałe Hohenheimskie Pługi, Brony, Walce pierścieniowe, Narzędzia do uprawy ziemi, **Sieczkarnie,** i t. d., i t. d.

Illustrowane **CENNIKI** w węgierskim i niemieckim języku darmo i opłatnie.

GRAZ 1870 1sza nagroda rządowa 50 dukatów

W. WARITDYN 1871 1sza nagroda za 200 złr. Siewniki rzędowe.

Medale i Dyplomy

w Altenburgu, Bielsku, Erfurcie, Hietzing, Lincu, Mödling, Nagy-Körös, Pettau, Raab i Znaim. (164- -4)

---

2 Miliony 286.500 talarów

będą wyciągnione we wielkiem przez *rząd założonem* i *poręczonem* **losowaniu pieniężnem**

Pierwsze ciągnienie 23 i 24 Stycznia.

Loterya ta zawiera wygrane *w danym razie 120.000 talarów,* następnie *80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 3 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 12 po 4.000, 3.000, 35 po 2.000, 3 po 1.500, 206 po 1.000, 8 po 500, 363 po 400, 23 po 300, 498 po 200* i t. d.

Całe losy oryginalne kosztują złr. 7.—
Połówki oryg. losów „ „ 3.50
Ćwiartki oryg. losów „ „ 1.75

Zamiejscowe zlecenia przy załączeniu gotówki wykonywują się prędko i sumiennie *nawet w najodleglejsze strony;* każdy uczestnik otrzyma pocztą *los oryginalny* (nie promesę) pieczęcią urzędową zaopatrzony, tudzież *urzędową* listę wygr. *zaraz* po ciągnieniu. Wygrane sumy mogą być w *każdym* kantorze bankowym podniesione. Zechce się zatem każdy udać *najspieszniéj wprost* do firmy:

LOUIS WOLF,

Kantor bankowy i wymiany w HAMBURGU.

Na zapłatę użyte być mogą wszelakie rodzaje monet, pieniądze papierowe, marki listowe i weksle. (161-3-3)

W przeszłym miesiącu miałem przyjemność wypłacić moim interesantom oprócz wielu znacznych głównych wygranych, także *wielki los 100,000 B. Mark;* moja kolektura loteryjna wypełniła już niejedną miłą nadzieję i będzie także nadal szczęście mi sprzyjać.